

Ec(c)oItaliAMO

*Wydanie specjalne periodyku popularnonaukowego
poświęconego Umbertowi Eco*

kwiecień - maj 2015



Słowem wstępu

Drodzy czytelnicy czasopisma ItaliAMO!

Mamy ogromną przyjemność zaprezentować Wam specjalne wydanie naszego czasopisma: "Ec(c)oItaliAMO". Wydanie jest specjalne, bo i okazja jest wyjątkowa: wizyta Umberto Eco, jednego z największych współczesnych pisarzy i filozofów włoskich, na naszym Uniwersytecie. Eco otrzyma tytuł doktora honoris causa. Z tej okazji organizowane są liczne interesujące wydarzenia, między innymi konferencje, wystawy i spotkania.

Nasze Koło ItaliAMO aktywnie uczestniczy w inicjatywach związanych z wizytą Umberto Eco. Jedną z takich inicjatyw jest właśnie wydanie specjalne naszego czasopisma, w którym możecie znaleźć różne artykuły dotyczące pisarza, jego dzieł (także tych słynnych jak „Imię róży”), jego felietonów, refleksji na temat życia, historii, społeczeństwa. Dzięki tym artykułom można lepiej poznać Umberto Eco jako autora, pisarza, filozofa i semiologa.

Prezentacja numeru specjalnego połączona jest z konferencją dla studentów i doktorantów, zatytułowaną „Ecomondo”. Na ostatniej stronie możecie znaleźć program konferencji, a na przedostatniej program wszystkich wydarzeń związanych z wizytą Umberto Eco.

Zapraszam Was serdecznie do lektury i do udziału w wydarzeniach kulturowych i literackich: wizyta tak wyjątkowego gościa nie jest rzeczą codzienną, zatem nie traćcie okazji!

Aleksandra Sowińska,
Redaktor Naczelna

Redakcja ItaliAMO

Redaktor naczelna: Aleksandra Sowińska

Zastępca: Justyna Orlik

Korekta: Ewa Bukowczyk, Aleksandra Sowińska, Justyna Orlik

Autorzy artykułów: Diana Dąbrowska, Katarzyna Kowalik, Kamila Janczyk, Justyna Orlik, Marta Sterna, Krzysztof

Dębowski, Domenico Porcheri

Pomoc w tłumaczeniu: Justyna Orlik, Monika Więclaw

Projekt okładki: Justyna Orlik

Skład i opracowanie graficzne: Katarzyna Dudka

Dziękujemy naszym przyjaciołom, Gabrielli Riso i Angelo Gambardella, za pomoc w procesie korekty.

Ringraziamo i nostri amici, Gabriella Riso e Angelo Gambardella, dell'aiuto nel processo della correzione.



Cari lettori della rivista ItaliAMO!

Abbiamo un grande piacere di presentarvi l'edizione speciale della nostra rivista: "Ec(c)oItaliAMO". L'edizione è speciale, perché anche l'occasione è speciale: la visita di Umberto Eco, uno dei più grandi scrittori e filosofi moderni italiani, alla nostra Università. Eco riceve il titolo del dottore honoris causa. Per questa occasione vengono organizzate molti eventi interessantissimi, fra i quali conferenze, mostre, incontri ecc.

Il nostro Circolo Scientifico ItaliAMO partecipa in modo attivo a molte iniziative legate alla visita di Umberto Eco. Una di queste sarebbe anche l'edizione speciale della nostra rivista su cui potete trovare diversi articoli che riguardano lo scrittore, le sue opere (anche quelle famosissime come "Il nome della rosa"), i suoi feuilleton, le sue riflessioni sulla vita, storia e società. Grazie agli articoli qui presentati si può conoscere meglio Umberto Eco come autore, scrittore, filosofo, semiologo.

La presentazione del numero speciale della rivista è legata ad una conferenza per gli studenti ed i dottorandi, intitolata "Ecomondo". Nell'ultima pagina potete trovare il programma della conferenza, invece nella penultima pagina anche il programma di tutti gli eventi legati alla visita di Umberto Eco.

Vi invito cordialmente alla lettura e alla partecipazione agli eventi culturali e letterali: la visita di un ospite così speciale non è una cosa quotidiana, quindi non perdetevi l'occasione!

Aleksandra Sowińska,
Caporedattrice

Obraz polityczno-społeczny Włoch lat 80. spisany na pudełku od zapalek - Umberto Eco jako obserwator polityki oraz życia społeczeństwa włoskiego.

Krzysztof Dębowski

Kiedy w Polsce mówi się o pierwszym tomie „Zapisków”, często można spotkać się z opinią, że mają one charakter ponadczasowy, uniwersalny. Mówi się wiele o dystansie autora, jego ironii czy poczuciu humoru. Zwraca się także uwagę na wartości estetyczne tych felietonów oraz na ich myśl przewodnią, czyli paradoksy życia codziennego. Zaskoczyło mnie jednak to, że stosunkowo nie przykłada się aż tak dużej wagi do silnie akcentowanych wątków czy to politycznych, czy społecznych. O tych drugich Umberto Eco wspomina kilkakrotnie w sposób bezpośredni, a czasem pewne informacje trzeba odczytać między wierszami. Jednak o sytuacji politycznej ówczesnych Włoch pisze wiele, ale raczej nieotwarcie. Jedynymi nieco bardziej odważnymi felietonami związanym z polityką są te kończące pierwszy tom „Zapisków”, nazwane dość tajemniczo *Jak stawiać wielokropek* oraz *Jak wyrobić sobie prawo jazdy*, o których powiem szerzej niebawem. Uważam więc, że ten zbiór Umberto Eco może służyć jako świadectwo tamtych czasów we Włoszech - szczególnie biorąc pod uwagę okoliczności polityczne oraz sytuację społeczeństwa włoskiego. Przed próbą udzielenia odpowiedzi na pytanie, jaki był obraz polityczno-społeczny Włoch lat 80. (opisywanych przez Umberto Eco na pudełku od zapalek), należy powiedzieć kilka słów o sytuacji Włoch bezpośrednio przed okresem powstania felietonów.

Rys historyczny

Cofając się do okresu tuż po II Wojnie Światowej - możemy to powiedzieć z całą pewnością - Włochy nie są państwem dobrobytu, bogactwa, a ich sytuacja ekonomiczna jest mierna. Jednakże, dzięki skorzystaniu z Planu Marshalla oraz wielu wysiłkom samych Włochów, Italia zaczyna się podnosić z kryzysu. Następnie ma miejsce tzw. *boom economico*, czyli okres szybkiej i widocznej poprawy gospodarczej Włoch, rozwoju technologii, zmniejszenia bezrobocia i innych przemian. Jak łatwo można przypuszczać te wydarzenia zbiegają się w czasie z rozkwitem na niemalże wszystkich innych płaszczyznach - począwszy od przemian społecznych, znaczącego zredukowania analfabetyzmu, a skończywszy na silnym wzroście znaczenia kulturowego dziedzictwa Włoch oraz ich wizerunku na arenie międzynarodowej. W tym okresie ważną rolę na Półwyspie Apenińskim odgrywało radio, telewizja i prasa. Taki rozwój wydarzeń musiał zapowiadać poprawę także w sferze polityki, jednak nic bardziej mylnego! Lata 70. i początek 80. (zatem sięgamy już początków powstawania felietonów Eco) to najbardziej dramatyczny okres we Włoszech w historii współczesnej, o której można by było napisać osobny artykuł, a nawet kilkutomową książkę. Syntetyzując tę czarną stronę historii Włoch, trzeba nie bać się użycia tego słowa - terrorizm. Tamten okres został nazwany „latami ołowiu” (*wł. anni di piombo*). Nazwa nie ma nic wspólnego z technologią czy rozwojem przemysłu chemicznego, a z brutalnością, ogromną przemocą, licznymi atakami, okrutnymi mordami na tle politycznym w celu destabilizacji sytuacji politycznej, co nazywano „strategią napięcia” (*wł. strategia della tensione*). W owym czasie działały również intensywnie Czerwone Brygady (*wł. Brigate Rosse*), czyli włoskie lewicowe ugrupowanie terrorystyczne, którego celem było szybkie obalenie kapitalistycznego systemu. Ten okres włoskiej historii był niezwykle złożony i zawily. Punktem kulminacyjnym *anni di piombo* było porwanie i zamordowanie w 1978 roku Alda Moro - symbolu ówczesnej polityki włoskiej oraz pięciokrotnego premiera Włoch związanego z Demokracją Chrześcijańską.

To wprowadzenie zarysu historycznego zakończę paradoksem - w końcu Eco lubi się posługiwać tą figurą retoryczną - mianowicie, przywódca Czerwonych Brygad został udowodniony ten nieludzki czyn, jakim było zabójstwo Moro i w konsekwencji czego został on skazany aż na sześciokrotne dożywocie! W rzeczywistości opuścił więzienie w 1994 roku.

Po tym wprowadzeniu - koniecznym dla wszystkich osób, które do tej pory nie miały okazji poznać współczesnej historii Włoch - zestawimy fragmenty pochodzące z pierwszego tomu *Zapisków na pudełku od zapalek* traktujące o czasach, w których powstały felietony.

Jak unikać chorób zakaźnych

Tekst ten pozornie tylko dotyczy tematu zawartego w tytule: chodzi o problem AIDS. Jednak, śledząc tekst, można napotkać słowa o słabym poczuciu demokracji (wynikające z opinii, że tylko homoseksualiści są zagrożeni wirusem AIDS), które zostaje „wyrównane” faktem, że i heteroseksualiści, i homoseksu-

aliści są tak samo narażeni na tę chorobę. Słowo demokracja jest tutaj istotne. Może świadczyć o tym, że demokracja we Włoszech w latach 80. była słaba i problem ten dotyczył wszystkich. Na końcu felietonu Eco sugeruje, że trzeba zająć się tą sytuacją (w tekście mowa o edukacji sanitarnej), zamiast tracić czas na skupianie się na problemach, których rozwiązanie nie wydaje się tak pilne. Innymi słowy, wydaje się, że pada tutaj zarzut w kierunku ówczesnych rządzących, iż nie przyczyniają się do prawidłowego budowania demokratycznego państwa, lecz - prawdopodobnie - wciąż posługują się niewłaściwymi środkami znanymi z lat 70. Być może ta sytuacja wynika również z dystansu obywateli wobec życia politycznego, o czym mogą świadczyć powtórzenia słów takich jak „unikaj” (robienia czegoś) czy „trzymaj się z dala”: wyglądają one jak porady, lecz w rzeczywistości te słowa zapisały się w podświadomości Włochów, którzy przeżyli *anni di piombo*.

Jak nie mówić: „dokładnie tak”

Panuje powszechna opinia, że autor chciał zwrócić uwagę na problem językowy, który polega na nadużywaniu słowa *esatto*, odpowiednika naszego „dokładnie (tak)”. Oczywiście, aspekt językowy jest tutaj ważny, bowiem w języku włoskim zauważyć można różne problemy. Eco podaje wiele przykładów sformułowań, które pozwalają uniknąć tego błędu językowego. W tych przykładach wspomina o problemie AIDS, o okupie czy o czekach bez pokrycia. Zaś na końcu felietonu sam autor używa tego tak krytykowanego *esatto*. Czyżby to była kolejna aluzja wobec osób u władzy? Myślę, że Eco zasugerował, iż można wyjść z trudnej sytuacji politycznej. Istnieje wiele możliwości, dróg do obrania - podobnie jak synonimów *esatto*. Może to świadczyć, że politycy lat 80. wiedzieli, jakie są problemy we Włoszech, być może znali ich rozwiązania, jednak łatwiej było im nic nie zmieniać.

Jak wyrobić sobie nowe prawo jazdy oraz Jak stawiać wielokropek

Po przeczytaniu tych dwóch felietonów wierzę, iż nikt nie ma wątpliwości, że Umberto Eco to nie tylko świetny pisarz, tropiciel absurdów czy doświadczony życiowo człowiek, ale również doskonały obserwator polityki i życia społecznego.

Opis jego wszystkich perypetii związanych z próbą wyrobienia nowego prawa jazdy unaocznia nam problem przerostu biurokracji we Włoszech. Aby osiągnąć swój cel musiał posłużyć się drogami okrężnymi, dostępnymi dla nielicznych lub korzystających ze swojej pozycji społecznej czy znajomości z tzw. grubymi rybami. Nie brak tutaj słów o korupcji czy działaniach poza prawem. W zakończeniu napisał bardzo odważne zdanie, świadczące o wciąż silnej pozycji Czerwonych Brygad: „Wszyscy doskonale zdajemy sobie sprawę z tego, że członek Czerwonych Brygad może mieć w ciągu paru godzin dziesiątki fałszywych praw jazdy, a proszę zważyć, iż sporządzenie fałszywego dokumentu jest bardziej pracochłonne niż wykonanie autentycznego”. To kolejny paradoks. Pyta również o sytuację zwykłych ludzi, jak np. ile to im zajęłoby czasu załatwienie tego typu sprawy? Natomiast *Jak stawiać wielokropek* jest swoistą puentą całych jego politycznych rozważań. Pozornie podejmuje on temat interpunkcji, a dokładniej przypadków, w których stawia się wielokropek. Z tekstu wynika, że ten kto ten znak stawia, okazuje wątpliwość, niepewność, obawę. Myśl następująca po wielokropku jest niepełna, wątpliwa. Po dokładnym wy tłumaczeniu kwestii wielokropka, Umberto Eco pozwala sobie napisać kilka zdań dotyczących Włoch z użyciem tego znaku przestankowego. W ten sposób podważa założenia konstytucji włoskiej, pojawia się również kwestia najważniejsza: opinia, iż Włochy są republiką opartą na wielokropku. Być może to pytanie dotyczy jedynie tego, na jakich fundamentach zbudowana jest Italia. Z drugiej strony, można to odebrać jako kwestionowanie istnienia państwa włoskiego w jego obecnej formie, wolności narodu włoskiego oraz wątpliwość odnośnie przyszłości tego kraju.

Konkluzje

Przytoczone fragmenty zbioru świadczą o tym, że po czasach wyjątkowego napięcia i wielu aktach terroryzmu, lata osiemdziesiąte rysują się jako okres nieco bardziej spokojny. Niestety życie obywateli nie uległo poprawie. Borykają się z wieloma problemami życia codziennego, utrudnieniami, o których rządzący wiedzą, ale nie są zainteresowani realnym ich rozwiązaniem. Wciąż dochodzi do nadużywania władzy, korupcja kwitnie w najlepsze, nie nastąpiło rozliczenie się z przeszłością, czego skutki były widoczne gołym okiem przez całe lata 80.

Il quadro politico-sociale dell'Italia degli anni Ottanta scritto nel secondo diario minimo come osservatore della politica e della vita della società italiana.

Krzysztof Dębowski

Quando in Polonia si parla del secondo volume de "Il secondo diario minimo" ci si può sentire l'opinione, che questa raccolta dei feuilleton abbia un carattere universale. Si parla molto della distanza dell'autore, della sua ironia o del suo senso dell'umorismo. Inoltre si porta attenzione ai valori estetici di quei feuilleton e alla loro idea principale, ossia ai paradossi della vita di tutti i giorni. Mi ha sorpreso, invece, il fatto che relativamente non ci si concentra né al filo politico, né a quello riguardante la società italiana. A quello secondo Umberto Eco qualche volta si riferisce in modo diretto, ma alcune informazioni bisogna leggerle fra i versi. Della situazione politica dell'Italia in quel periodo scrive parecchio, ma non in modo diretto. Degli articoli legati alla politica più coraggiosi ce ne sono soltanto due, il primo sotto il titolo "Come sostituire una patente rubata" e l'altro che termina il volume, cioè "Come mettere i puntini di sospensione" dei quali parlerò nella parte successiva del mio articolo. Quindi ritengo che questa raccolta dei feuilleton di Umberto Eco possa servire come una testimonianza di quei tempi in Italia: particolarmente prendendo in considerazione le condizioni politiche e la situazione della società italiana. Prima di provare a rispondere alla domanda: "Qual era il quadro politico-sociale dell'Italia negli anni Ottanta?", documentato da Eco nella sua opera, bisogna dire qualche parola sulla situazione in Italia prima del periodo in cui sono stati scritti i feuilleton.

Una breve panoramica storica

Tornando al periodo appena dopo la Seconda Guerra Mondiale, possiamo dire con certezza, che l'Italia non è uno stato di benessere o di ricchezza e che la sua situazione economica è mediocre. Comunque, grazie al Piano Marshall e ai parecchi sforzi da parte degli italiani stessi, il Bel Paese comincia a superare la crisi. Successivamente avviene il cosiddetto boom economico, ossia il periodo del miglioramento economico veloce e visibile dell'Italia, dello sviluppo delle tecnologie, della diminuzione della disoccupazione e di altre trasformazioni. Come si può supporre, quegli avvenimenti coincidono nel tempo con la prosperità su quasi tutti gli altri campi – cominciando dalle trasformazioni sociali, attraverso una riduzione notevole dell'analfabetismo e finendo con un forte incremento dell'importanza del patrimonio culturale e l'immagine dell'Italia sulla scena mondiale. In quel periodo la radio, la televisione e la stampa svolgono un ruolo molto importante sulla Penisola Appenninica. Quel proseguimento dei fatti avrebbe dovuto predicare un miglioramento nell'ambito della politica, ma niente di più sbagliato! Gli anni Settanta, e l'inizio degli anni Ottanta, (dunque risaliamo già gli inizi dei feuilleton di Eco) sono i tempi più drammatici nella storia contemporanea dell'Italia, sulla quale si potrebbe scrivere un altro articolo o libro di qualche volume. Sintetizzando quella pagina nera nella storia, non si deve aver paura di usare la parola terrorismo. Quel periodo è stato chiamato „anni di piombo”. Il nome non ha a che fare con la tecnologia o lo sviluppo dell'industria chimica, ma con brutalità, una grandissima violenza, tantissimi attacchi, i massacri crudeli per motivi politici, il che veniva chiamato „la strategia della tensione”. In quei tempi erano anche attive le Brigate Rosse, ossia un'organizzazione terroristica italiana di estrema sinistra, il cui scopo era quello di rovesciare il sistema capitalista. La situazione in Italia in quei tempi era molto confusa, complicata e complessa. Al culmine degli "anni di piombo" è il sequestro e l'uccisione di Aldo Moro: un simbolo della politica italiana, che era stato cinque volte Presidente del Consiglio dei ministri, legato alla Democrazia Cristiana.

Quest'introduzione finirà con un paradosso – infatti a Eco piace usare questa figura retorica – il capo delle Brigate Rosse è stato condannato allergastolo sei volte! In realtà è uscito dalla prigione nel 1994.

Dopo l'introduzione - necessaria a coloro che non avevano mai avuto prima nessun contatto con la storia contemporanea dell'Italia – possiamo analizzare i frammenti tratti dal secondo volume de "Il secondo diario minimo" che trattano dei tempi in cui venivano scritti quei feuilleton.

Come evitare malattie contagiose

Il testo tratta, apparentemente, solo dell'argomento compreso nel titolo: si parla del problema dell'AIDS. Comunque, seguendo bene il testo, ci si può incontrare le parole sullo scarso senso di democrazia, (il che risulta dal fatto che solo gli omosessuali rischiano il contagio del virus AIDS) che apparentemente viene rimediata dal fatto che anche gli eterosessuali rischiano questa malattia

così come gli omosessuali. Qui c'è una parola-chiave, cioè democrazia. Ciò può significare che la democrazia in Italia negli anni Ottanta era mediocre e quel problema riguardava tutti. Alla fine del feuilleton Eco suggerisce che bisogna occuparsi di questa situazione (nel testo si parla della campagna di istruzione sanitaria), anziché sprecare il tempo ai problemi, il cui soluzione non è così "urgente". In altri termini, pare che qui cada un'accusa verso le persone al potere di allora che non contribuiscano alla costruzione del paese democratico, ma usano ancora i mezzi inadeguati, come quelli degli anni Settanta. Probabilmente quella situazione risultava dalla distanza politica da parte dei cittadini, il che può essere dimostrato dalle ripetizioni del modo imperativo cominciato da „non... (fare qualcosa)”: sembrerebbero dei consigli, ma in realtà queste parole sono state impresse nella mente degli italiani che hanno vissuto „anni di piombo”.

Come non dire "esatto"

Secondo un'opinione comune, l'autore voleva attirare l'attenzione su un problema linguistico: l'uso abusivo della parola *esatto*. Ovviamente, l'aspetto linguistico vi è importante perché nella lingua italiana possiamo notare diversi problemi. Eco dà molti esempi di espressioni grazie alle quali si può evitare questo errore. Negli esempi accenna il problema dell'AIDS, dei riscatti o degli assegni a vuoto. Alla fine del feuilleton l'autore stesso usa questa così criticata forma *esatto*. Sarebbe stata un'altra accusa verso il governo? Penso che Eco abbia suggerito che era possibile uscire dalle cattive condizioni politiche dell'Italia di allora. Esistono varie possibilità: proprio come i sinonimi di *esatto*. Questo può significare che i politici italiani degli anni Ottanta sapevano quali sono i problemi in Italia, forse anche conoscevano le loro soluzioni, era però più facile non cambiare niente.

Come sostituire una patente rubata e Come mettere i puntini di sospensione

Letti i due feuilleton, credo nessuno abbia dei dubbi che Umberto Eco non è solo uno scrittore celebre, un "cacciatore di assurdi" o un uomo con tanta esperienza, ma anche un buonissimo osservatore della vita politica e sociale. La descrizione di peripezie legate alla prova di rilasciare una nuova patente, ci fa vedere il problema dell'eccessiva burocrazia in Italia. Per raggiungere l'obiettivo ha dovuto adoperare gli strumenti non disponibili a tutti oppure sfruttare la sua posizione sociale o le conoscenze con alcune "alte personalità". Non vi mancano le parole sulla corruzione o sugli atti fuorilegge. Nella parte finale del feuilleton ha scritto una frase molto diretta che suggerisce la posizione forte delle Brigate Rosse:

„Noi tutti sappiamo che un brigatista rosso è in grado di produrre in poche ore decine di patenti false, e si noti che produrre una patente falsa è più laborioso che produrne una vera”. È un altro paradosso. Poi chiede anche la situazione della gente comune, per esempio quanto tempo dovrebbero dedicare per una cosa come questa? Invece Come mettere i puntini di sospensione è in un certo senso una conclusione delle sue riflessioni. Apparentemente il feuilleton tratta della punteggiatura, o più precisamente, quando si usano i tre puntini. Dal testo risulta che colui che li usa esprime un dubbio, un'incertezza o un timore. Il pensiero che appare dopo i tre punti è incompleta, piena di dubbi. Dopo aver spiegato bene la questione, Umberto Eco scrive qualche frase a proposito dell'Italia, usando i tre puntini. Così mette in discussione, fra l'altro, le idee della costituzione italiana, ma anche pone una questione fondamentale: "L'Italia è una repubblica fondata sui puntini di sospensione." Può darsi che sia solo una domanda riguardante le fondamenta sulle quali è costruita l'Italia. D'altra parte, essa può essere concepita come contestazione dell'esistenza dello Stato Italiano in quella forma, della libertà del popolo italiano e un dubbio per quanto riguarda il futuro del Bel Paese.

Le conclusioni

I frammenti citati dalla raccolta dei feuilleton confermano che dopo i tempi di estrema tensione, di tanti atti terroristici, gli anni Ottanta sembrano un periodo un po' più tranquillo. Purtroppo la vita dei cittadini non è migliorata. Loro affrontano parecchi problemi della vita quotidiana, delle scomodità di cui il governo sa, ma non è interessato di risolverli. Incontrano l'uso abusivo del potere, anche la corruzione continua a diffondersi. Inoltre l'Italia non ha messo in ordine il proprio passato, i cui effetti sono notati a occhio nudo per tutti gli anni Ottanta.

„Eco? A, to ten od Imienia róży!”

Justyna Orlik

W tym roku Uniwersytet Łódzki będzie gościł nie lada kogo – nasza uczelnia nada profesorowi Umberto Eco doktora honoris causa. W związku z jego przyjazdem organizowanych jest tyle ciekawych wydarzeń, że nie sposób je zliczyć! Międzynarodowa Konferencja Semiotyczna, Ogólnopolska Konferencja Ecomondo, projekt Piękno i brzydota, interaktywna wystawa Umberto Eco, promocja nowej powieści pisarza, specjalne wydanie naszego czasopisma *Ec(c)o ItaliAMO* i wiele, wiele innych! No dobrze, przyjedzie do nas ten Włoch, wygłosi jakiś mądry wykład, tyle się wydarzy z jego przyczyny, ale kim on tak naprawdę jest?

Kiedy wspominam w rozmowach o tym niezwykłym gościu, jaki pojawi się w tym roku w Łodzi za sprawą UŁ, większość kojarzy: „Eco? A, to ten od *Imienia róży!*” Nie da się ukryć – Umberto Eco napisał tę powieść i faktycznie przyniosła mu ona ogromną sławę, ale czy tylko tyle można powiedzieć o człowieku, którego uczelnia wybrała na honorowego doktora? Polski wydawca *Zapisków na pudełku od zapalek* w nocce o autorze pisze: „Umberto Eco, znany polskiemu czytelnikowi głównie jako autor światowego bestsellera *Imię róży* (1987), to nie tylko uczony profesor i genialny powieściopisarz. To również mieszkaniec cywilizacji: konsument kultury masowej, petent w urzędach, pasażer w pociągach i gość w hotelach.” Wydawca przybliży nam w tych kilku zdaniach różnorodne role pisarza, których mnogość zapewne wpłynęła na fakt, iż wypowiedział się on niemal na każdy temat, pisząc felietony, eseje, powieści itd. Zatem wiemy już o nim co nieco, ale co dalej? Polski wydawca *Sztuki i piękna w średniowieczu* tak zaczyna notkę o autorze: „Umberto Eco (ur. w 1932 r. w Alessandrii, w Piemontie) po studiach filozoficznych w Turynie doktoryzował się w 1961 r. w zakresie estetyki. Jako profesor wykładał na wielu uniwersytetach, m.in. we Włoszech i USA, kierował działem popularnonaukowym w wydawnictwie Bompiani w Mediolanie, współpracował regularnie z *L'Espresso* i telewizją włoską.” Sylwetka pisarza zaczyna nam się formować: powieściopisarz, felietonista, Włoch, filozof, profesor, pracownik włoskiej telewizji. Do tego wliczenia można jeszcze dodać: mediewista, semiotyk, kawaler Orderu Zasługi Republiki Włoskiej, honorowy doktor wielu uczelni na świecie, autor powieści *Imię róży* czy *Wahadło Foucaulta* oraz takich pozycji jak *Dzielo otwarte*, *Teoria semiotyki*, *Sztuka i piękno w średniowieczu*, *Historia piękna*, *Historia brzydoty* czy tomów felietonów *Zapiski na pudełku od zapalek*.

W swoich różnorodnych wypowiedziach przedstawiał myśli związane z interpretacją dzieła, rolą odbiorcy i autora, wielobiegowym pojęciem istoty piękna i brzydoty, rolą popkultury, sytuacją polityczną we Włoszech i na świecie, obserwacjami współczesnego mu społeczeństwa, językiem, moralnością i wieloma innymi – jak wspominałam wcześniej, mówi się, że człowiek ten wypowiedział się niemal na każdy temat. Możemy zatem pokusić się o określenie go mianem człowieka renesansu, a nie tylko średniowiecza! A jaki jest naprawdę? Przekonacie się już 24 maja, a tymczasem zapraszam do lektury naszego specjalnego wydania czasopisma, które ma na celu przybliżyć Wam sylwetkę i dokonania Umberta Eco.

„Donesco powiedział kiedyś, że »liczą się tylko słowa, reszta to paplanina«. Nawyki językowe są często ważnymi symptomami niewyrażonych uczuć”.

Wieczny faszyzm. W: Pięć pism moralnych, Kraków, Znak, 2008, s. 30.

“Eco? Ah, è quello che ha scritto Il nome della rosa”

Justyna Orlik

L'Università di Łódź ospiterà un gran personaggio quest'anno – la nostra alma mater conferirà il professor Umberto Eco con il dottorato honoris causa. In allegamento a questo avvenimento vengono organizzati così tanti avvenimenti interessanti che non si può contarli! L'Internazionale Conferenza di Semiotica, La Conferenza ECOMONDO, il progetto La Bellezza e la bruttezza, la mostra interattiva Umberto Eco, la promozione del nuovo romanzo dello scrittore, l'edizione speciale del nostro periodico *Ec(c)o ItaliAMO* e tanti, tanti altri! Va bene, verrà questo italiano, ci presenterà qualche esposizione, così tanto si organizzerà per il motivo della sua persona, però chi è veramente questo uomo?

Quando menziono nelle conversazioni questo ospite speciale che visiterà Łódź grazie all'Università di Łódź, la maggioranza lo assomiglia: “Eco? Ah, è quello che ha scritto *Il nome della rosa!*” Non si può negare – Umberto Eco ha scritto questo romanzo e, infatti, esso gli ha preso la grandissima fama, però la domanda è: soltanto quello si può dire dell'uomo che viene scelto dall'Università per il dottore honoris causa? Un editore polacco de "Il secondo diario minimo – capitolo Istruzioni per l'uso" così descrive l'autore: Umberto Eco, conosciuto ad un lettore polacco in genere come l'autore di bestseller internazionale - *Il nome della rosa* (1987), non solo è il professore e lo scrittore geniale, ma anche è l'abitante della civilizzazione: il consumente della cultura di massa, l'avventore negli uffici, il passeggero nei treni e l'ospite negli alberghi.” L'editore ci avvicina in parecchie frasi le caratteristiche dello scrittore che riflettono bene il fatto che lui ha presentato le sue opinioni su quasi tutti gli argomenti possibili, scrivendo i testi per *L'Espresso*, i saggi, i romanzi, ecc. Dunque sappiamo già qualcosa, però cos'altro ci manca? L'editore polacco de *L'arte e la bellezza nel Medioevo* con tali parole comincia la nota dell'autore: “Umberto Eco (nato nel 1932 in Alessandria, in Piemonte) dopo gli studi di filosofia a Torino si è laureato in estetica nel 1961. Come il professore lavorava alle tante università, tra l'altro in Italia e negli Stati Uniti, dirigeva il dipartimento scientifico-popolare nella casa editrice Bompiani di Milano, collaborava regolarmente con *L'Espresso* e la televisione italiana.” Il profilo dello scrittore comincia ad essere più completo: l'autore dei romanzi, l'autore di una rubrica ne *L'Espresso*, l'italiano, il filosofo, il professore, il dipendente della televisione italiana. Enumerando, si può aggiungere anche: il medievista, il semiologo, il Cavaliere di gran croce dell'Ordine al merito della Repubblica Italiana, il dottore honoris causa di tantissime università al mondo, l'autore di tali romanzi come *Il nome della rosa* e *Il pendolo di Foucault* e i libri come: *Opera aperta*, *Trattato di semiotica generale*, *L'arte e la bellezza nel Medioevo*, *La storia della bellezza*, *La storia della bruttezza* e della rubrica ne *L'Espresso*.

Nei suoi vari testi presentava dei pensieri legati all'interpretazione di un'opera, al ruolo di destinatario e l'autore dell'opera, alla molteplice comprensione della bellezza e bruttezza, al ruolo della cultura pop, alla situazione politica in Italia e nel mondo, alle osservazioni della società contemporanea, alla lingua, alla moralità e ai tanti altri – come prima scrivevo, si dice che questa persona ha presentato i suoi pensieri su quasi ogni argomento. Si può allora dire che è l'Uomo del Rinascimento, non solo del Medioevo! E com'è veramente? Vedrete il 24 maggio, a per ora vi invito alla lettura della nostra edizione speciale dell'*ItaliAMO* che come lo scopo ha avvicinarvi la figura e i successi di Umberto Eco.

Bibliografia:

- <http://www.treccani.it/enciclopedia/umberto-eco/>
- <http://www.umbertoeco.it/>
- Eco, Umberto *Sztuka i piękno w średniowieczu* (Znak, Kraków 1994)
- Eco, Umberto *Zapiski na pudełku od zapalek* (HISTORIA I SZTUKA, Poznań 1993)

Diana Dąbrowska

Umberto Eco mówi się żartobliwie, że zdołał się wypowiedzieć na każdy możliwy temat. Badacz jest wzywany przez media w każdej sprawie, nawet wtedy gdy wyleje rzekę. Myśliciel poświęcił swój doktorat scholastyce Świętego Tomasza, w której doszukiwał się modelu strukturalnego. Średniowiecze to, w perspektywie badań Eco jedna z najciekawszych epok historycznych. Nie bez przyczyny fabuła jego najsłynniejszej powieści została właśnie osadzona w tym okresie. Jednakże Eco to nie tylko *Imię róży*. Eco to także nowe spojrzenie na kulturę masową i popkulturę, semiotyka wydarzeń codziennych. Już w latach 60. włoski naukowiec profetycznie i przekonująco opisał zagadnienia, które uznawano wówczas za niepoważne w murach uniwersyteckich. Wywyższył je zresztą do poziomu akademickiej refleksji, praktyki współcześnie uwierzytelnionej – ile prac magisterskich na studiach kulturoznawczych opiera się właśnie na komiksach, filmach mainstreamowych czy postmodernistycznym kinie Quentina Tarantino? Eco przede wszystkim pisał o tym co lubi – komiksach, powieściach kryminalnych, policyjnych i szpiegowskich, czyli literackich „ubogich krewnych” Prousta czy Joyce’a.

Czy Superman zabił kulturę wysoką?

Na początku swojej kariery Eco stworzył dwa ważne, sugestywne dzieła, których sława trwa do dziś – *Dzieło otwarte* oraz *Katastrofistów i przystosowanych*. Pierwsze z nich poświęcił awangardzie i wielorakim mechanizmom interpretacji, natomiast drugie – wspomnianej już kulturze masowej i komunikacji masowej. Kim są katastrofisci? To intelektualiści sceptycznie nastawieni wobec kultury popularnej, którzy traktują ją wręcz jako „apokalipsę” właściwej kultury. Dominację popkultury ci konserwatyści postrzegaliby wręcz jako zachwianie racjonalności, coś uwłaczającego i nieprawidłowego. Eco zdecydowanie krytykuje taką „arystokratyczną” postawę, wyśmiewając wręcz jej hipokryzję słowami – „nawet największy intelektualista wie jak działa telewizor i zagłada do niego, kiedy pragnie się pośmiać lub wzruszyć”. A przecież śmiech, jak powiada Wilhelm de Baskerville z *Imienia róży*, stanowi cechę dystyngowaną gatunku ludzkiego. Przystosowani wierzą za to w demokrację kulturową – kultura masowa posiada potencjał emancypacyjny, dzięki temu, że dociera do wszystkich klas społecznych. Modelowym przykładem zintegrowanego intelektualisty byłby dla Eco słynny amerykański badacz nowych mediów – Marshall McLuhan, znany ze zdania medium is the message. Siła przemyśleń Eco polega na tym, że znajduje wady i zalety w obydwu formacjach intelektualnych. Ich źródła, jako mediewista, dopatruje się już w XIII wieku, jednakże nie przypisuje im tak wielkiej hipokryzji, jak współczesnym katastrofistom.

Encyklopedia ludzkich słabości

W przywołanym dziele znajdziemy również rozdział poświęcony *Fistaszkom*, czyli przygodom psa Snoopy’ego i jego właściciela Charliego Browna. Eco uwielbia ten komiks, uznając go za: „mikrokosmos, małą ludzką komedię dla każdego z czytelników, mniej lub bardziej wytrawnego”. Twórcę *Fistaszków*, Charlesa M. Schulza, uznawał zatem za „Balgę popkultury”, wzbogaconego jednak o poczucie humoru. Charlie Brown, główny bohater, to naiwny uparciuch, którego sekretne marzenia o sławie podlegają nieustannym kompromitacjom. Chłopiec szuka uznania we wszystkim, od baseballu przez tresurę krnąbrnego Snoopy’ego, aż po nieudane randki. Trudno mówić w jego przypadku o kompleksie niższości. Charlie jest gorszy od reszty, ale – jak twierdzi Eco – pozostaje w tym absolutnie „normalny”, gdyż tak Schulz widzi świat. Bohater *Fistaszków* jest każdym z nas, czyli osobnikiem, który chce tego, co społeczeństwo śmiało proponuje (bądź sławny, mądry, piękny, bogaty, pożerany przez kobiety), dąży do szczęścia, ale nie dla siebie ono ewidentnie pisane. To tak jakby Charlie szukał rzeczy dla siebie niewłaściwych. Nic dziwnego, że permanentnie pozostaje na skraju załamania nerwowego. Potrzeby Charliego pozostają wiecznie niezaspokojone, trochę tak jak w przypadku mitologicznego Syzyfa. Tragedia codzienności małego Browna wybrzmiewa tym bardziej okrutnie, że bohater jest pozytywny, zatroskany i ma dobre serce.

Jego przeciwieństwem pozostaje Lucy – przemądrzała, przedsiębiorcza i niezwykle pewna siebie dziewczynka – która symbolizuje społeczeństwo odrzucające Charliego. Zawsze wszystko jej się udaje i co najważniejsze przynosi zysk. Lucy zakochana jest w Schroederze, małym muzyku, który bez przerwy gra Beethovena. Dziewczynka nie przepada za muzyką i w ogóle za sztuką, gdyż sądzi, że jej tworzenie nie może przynosić poważnych zysków. Jak wiadomo jednak miłość bywa ślepa i głucha. Pomimo tego Schroeder bynajmniej nie zwraca na nią uwagi. Zamiast tego, oddaje się szaleństwu tworzenia, aby sublimować swoje kryzysy i popędy. Jak twierdzi Eco, przypomina w tym Tonia Krogera, autobiograficznego alter ego Tomasza Manna. Z rozbijającą czułością włoski myśliciel odnosi się do młodszego brata Lucy, Linusa. Chłopczyk nosi w sobie bagaż wszelkich możliwych neuroz i skaz dowodzących jego niestabilności emocjonalnej. Chodzący słownik pojęć Freudowskich i Adlerowskich szuka ukojenia i spokoju w swoim niebieskim kocyku, słynnym „blankecie”. Będąc w dobrym humorze, Linus charakteryzuje się dużą dozą oryginalności i technologicznej sprawności – w przeciwieństwie do Charliego Browna potrafi na przykład zrobić latawiec. Biada temu, który zdecyduje się zabrać mu ten kawałek materiału...

Profesor od komiksów

Po latach twarzą *Fistaszków* stał się niewątpliwie Snoopy, nieprzystosowany do życia piesek, który najchętniej tylko spałby, śnił i jadł. Snoopy wie, że jest psem i czego powinno się od niego wymagać, ale z dużą przyjemnością się temu przeciwstawia. W *Fistaszkach* – swoistej encyklopedii ludzkich słabości – „potwory przybierają postać dzieci, a Schulz staje się poetą dzieciństwa”. Spokój w świecie amerykańskiego rysownika mają ci, którzy zdecydowali się na obojętność i – tak jak Patty i Violet – poddają się hipnotycznym seansom telewizyjnym. Ale to tylko skromna estetycznie przykrywka, aby powiedzieć nam o tym, czego tak naprawdę nie lubimy sobie uświadamiać. Być może każdy z nas ma w sobie coś z Charliego Browna, a niektórzy wręcz są jego pełnym ucieleśnieniem? W 2010 roku Umberto Eco został zapytany, czy po pięćdziesięciu latach zmieniłby coś w swoim słynnym artykule na temat komiksów Schulza. Odpowiedział – „czytałem go dzisiaj rano, nic bym nie dodał. Jest jeszcze bardzo aktualny”. I dodaje – „Kiedy spotkałem Schulza w Paryżu, zapytał się mnie, co sądzę o Jezusie Chrystusie. Miałem zatem właściwe przeczucia, że to głęboka postać. Na temat kontekstu dziejowego powstania *Fistaszków* włoski naukowiec powie: Schulz opisuje i rysuje Amerykę, która poznała Freuda i rozpoznaje własne neurozy, to oczywiste. Ale mówi ci też o tym, jaki jest wschód słońca a nie o tym, jaki jest prezydent. Amerykańska kontestacja wychodzi od Charliego Browna”.

„Czytelnik mógłby zadać mi teraz pytanie: dlaczego (...) w świąteczny wieczór straciłem trzy godziny na oglądanie knota? (...) Nie ulega wątpliwości, że wszystko, co w telewizji należy do posledniejszego gatunku, ma inną doniosłość społeczną niż to, co poślednie w prasie albo w kinie. Z pewnością nie daje to odpowiedzi na nasze pytanie, a nawet sprawia, że staje się ono jeszcze bardziej niepokojące”.

Mojesz na wideo i jak to jest ze zmiarką,
W: *Drugie zapiski na pudełku od zapalek* [1991-1993], Poznań,
Historia i Sztuka, 2005, s.7-9.

Diana Dąbrowska

Umberto Eco si dice scherzosamente che è riuscito ad esprimersi su ogni possibile tema. Il ricercatore viene citato dai media per ogni argomento, anche quando straripa un fiume. Il pensatore ha dedicato il suo dottorato alla scolastica di San Tommaso, dove cercava di individuare il modello strutturalista. Il Medioevo è infatti, nella prospettiva delle ricerche scientifiche di Eco, una delle epoche storiche più interessanti. Non senza ragione la trama del suo romanzo più noto fu ambientata proprio in quel periodo. Eppure Eco non è soltanto *Il nome della Rosa*. Eco è anche il nuovo sguardo verso la cultura di massa, la cultura pop, la semiotica degli eventi quotidiani. Già negli anni Sessanta lo studioso italiano ha descritto in modo profetico e convincente problemi all'epoca considerati poco seri tra le mura universitarie. Gli ha nobilitati fino a raggiungere il livello della riflessione accademica, una pratica recentemente confermata e ripetuta – quante lauree attraverso gli studi culturali hanno sfidato sia i fumetti, che i film main stream fino al cinema postmoderno di Quentin Tarantino? Eco prima di tutto ha scritto sempre di quello che gli piace – fumetti, gialli, romanzi polizieschi e spionaggio, ossia i “parenti poveri” rispetto a Proust o Joyce.

Superman ha ucciso l'alta cultura?

All'inizio della sua carriera Eco ha creato due opere importanti e suggestive, la cui fama dura fino ai giorni nostri – *Opera aperta* e *Apocalittici ed integrati*. La prima è dedicata all'avanguardia ed ai meccanismi dalle molteplici interpretazioni, invece la seconda – alla cultura pop e alla comunicazione di massa. Chi sono gli apocalittici? Sono intellettuali scettici verso la cultura pop, da loro ritenuta come “l'apocalisse” della cultura propriamente detta. La dominazione della cultura pop è vista dai conservatori quasi come un disturbo della razionalità, qualcosa di indegno e scorretto. Eco critica decisamente questo atteggiamento “aristocratico”, sbeffeggiando dunque l'ipocrisia di queste parole – “anche il più grande degli intellettuali sa come funziona la televisione e gli dà una sbirciatina quando ha voglia di ridere o commuoversi”. Eppure una risata, come dice Wilhelm de Baskerville in “Il nome della rosa”, costituisce una delle qualità distintive del genere umano. D'altra parte gli integrati, credono nella democrazia culturale – la cultura di massa possiede un potenziale emancipativo, grazie al fatto che può arrivare a tutte le classi sociali. Il modello dell'intellettuale integrato per Eco è di certo lo studioso americano dei nuovi media – Marshall McLuhan, noto per la frase “medium is the message” (il mezzo è il messaggio). La forza delle riflessioni di Eco sta nel considerare allo stesso tempo i vantaggi e gli svantaggi di entrambe le formazioni intellettuali. Le sue fonti, come medievista, le trae già dal tredicesimo secolo, ma non gli attribuisce una grande ipocrisia come nel caso degli apocalittici contemporanei.

L'enciclopedia delle debolezze umane

Nell'opera menzionata troviamo anche un capitolo dedicato al mondo dei *Peanuts*, cioè alle avventure del cane Snoopy e del suo proprietario Charlie Brown. Eco adora questo fumetto, considerandolo come “un microcosmo, una piccola commedia umana sia per il lettore ingenuo che per quello sofisticato”. Il creatore dei *Peanuts*, Charles M. Schulz, fu considerato come il “Balzac della cultura pop”, pieno però di senso dell'umorismo. Charlie Brown, il protagonista, è un ingenuo testone. I suoi sogni segreti sulla popolarità vengono costantemente compromessi. Il ragazzino ricerca affermazioni da ogni parte, dal baseball fino all'addestramento del suo cane ribelle, chiamato Snoopy, e agli appuntamenti amorosi non riusciti. È difficile parlare nel suo caso di un complesso di inferiorità. Charlie è inferiore rispetto agli altri, ma – come sostiene Eco – rimane assolutamente “normale”, perché questo è proprio il modo in cui Schulz vede il mondo. Il protagonista dei *Peanuts* è uno di noi, cioè un individuo bisognoso di quello che gli propone apertamente la società (sii famoso, saggio, bello, ricco, “divorato” dalle donne) e ricerca la felicità anche se evidentemente non la raggiunge. E come se Charlie cercasse



per sé delle cose inadeguate. Non c'è da stupirsi che rimanga permanentemente sull'orlo di una crisi di nervi. I bisogni di Charlie rimangono eternamente insoddisfatti, un po' come nel caso del mitologico Sisifo. La tragedia della quotidianità del piccolo Brown risuona tanto più crudele, giacché l'eroe è positivo, premuroso e di buon cuore.

Il suo opposto è Lucy – ragazza spaccona, intraprendente e molto fiduciosa – che simboleggia la società che respinge Charlie. Le riesce sempre tutto, il successo è per lei garantito. Lucy è innamorata di Schroeder, il piccolo musicista, che suona Beethoven senza tregua. Eppure alla ragazzina non piace la musica o in generale l'arte, perché sostiene che la creatività sia poco redditizia e non ne comprende la ragione. Com'è noto, però, l'amore a volte è cieco e sordo. Nonostante questo, Schroeder non le presta attenzione in alcun modo. Invece si dedica alla follia artistica per sublimare le proprie crisi e i propri desideri sessuali. Secondo Eco, in questo ricorda Tonio Kroger, l'autobiografico alter ego di Thomas Mann. Con disarmante tenerezza il pensatore italiano si riferisce al fratello minore di Lucy, Linus. Il bambino è già carico di tutte le nevrosi e i difetti che dimostrano la sua instabilità emotiva. Il glossario errante del pensiero di Freud e Adler cerca la pace attraverso la sua copertina da letto blu, il famoso “blanket”. In uno stato di serenità Linus è caratterizzato da un grado elevato di originalità ed efficienza tecnologica – a differenza di Charlie Brown, per esempio, sa costruire un aquilone. Guai se qualcuno decide di portargli via quel pezzo di stoffa ...

Il professore dei fumetti

Con il passare degli anni il volto dei *Peanuts* è diventato indubbiamente Snoopy, il cucciolo inadatto agli impegni della vita, il quale dormirebbe, sognerebbe e mangerebbe soltanto. Snoopy sa bene che è soltanto un cane e sa che cosa gli è richiesto in quanto tale, ma con grande piacere si contrappone. Nei *Peanuts* – l'enciclopedia delle debolezze umane – “i mostri ritornano bambini, Schultz diventa un poeta dell'infanzia”. Nel mondo del fumettista americano c'è pace solo per chi resta indifferente – come Patty e Violet – che subiscono sedute ipnotiche davanti al televisore. Ma questo è soltanto un trucco esteticamente modesto per dirci ciò che veramente non ci piace riconoscere. Forse ognuno di noi ha in sé qualcosa di Charlie Brown e alcuni di noi sono la sua piena incarnazione. Nel 2010 hanno chiesto a Umberto Eco, se a distanza di quasi cinquant'anni modificherebbe il famoso articolo sui fumetti di Schulz: “L'ho letto questa mattina, e non aggiungerei nulla. Va ancora benissimo”. Aggiunge: “Quando incontrai Schulz a Parigi la prima cosa che mi chiese fu: cosa ne pensa di Gesù Cristo? La mia sensazione fu dunque corretta – si trattava di un personaggio davvero profondo”. Sull'argomento del contesto storico e politico che circonda i *Peanuts* lo studioso italiano disse: “Schulz scrive e disegna in un'America che ha conosciuto Freud e riconosce le proprie nevrosi, questo è evidente. Ma ti dice anche com'è l'alba, non com'è il presidente. L'America della contestazione esce da Charlie Brown”.

Przetłumaczyć nieprzetłumaczalne.

99 razy.

Katarzyna Kowalik

Pozornie zwykły dzień: autobus, tłok. Młody człowiek denerwuje się na innego pasażera, który wciąż go potrąca. Biegnie do przodu, gdy tylko widzi wolne miejsce. Po kilku godzinach znów się pojawia. Kolega radzi mu przyszyć guzik do płaszcza. Błaha historyjka, która mogłaby zdarzyć się wszędzie i nie widać w niej nic ciekawego. Czy można wyobrazić sobie jakąś inną jej wersję? Albo nawet... 99 wersji?

Takie wyzwanie podjął francuski pisarz Raymond Queneau, jeden z prekursorów postmodernizmu. Prawdziwym tematem jego książki „Ćwiczenia stylistyczne” z 1947 roku, jak wskazuje sam tytuł, nie jest opisywana historia. Mogłoby to być jakiegokolwiek inne zdarzenie. Najważniejszy w tym dziele jest język i jego nieograniczone możliwości. Pisarz chciał udowodnić tym samym potęgę literatury, pisarza i języka, zdolnego do wykreowania niezliczonych wariantów tej samej opowieści. Kolejne pomysły biorą się z figur retorycznych, różnych odmian stylu i języków obcych. I tak możemy przeczytać historię z paryskiego autobusu złożoną z samych litot, metafor, onomatopoi i negacji; napisaną w stylu medycznym, filozoficznym i biurokratycznym.

Z jednej strony „Ćwiczenia stylistyczne” są uznawane za jedną z najśmieszniejszych książek świata, z drugiej – taka wielość interpretacji każe nam się zastanowić nad możliwym użyciem języka. Skoro każde wydarzenie można opowiedzieć na różne sposoby, to o ile łatwiej zmanipulować rzeczywistość, wcale przy tym nie kłamiąc. Rodzą się absurdy – nikt przecież w codziennym życiu nie skomentowałby podobnej sytuacji w taki sposób. Czy chodzi tylko o zabawę językiem, czy też może o wykpienie rzeczywistości, w której niejednokrotnie używa się słów nieadekwatnych do sytuacji, gdzie zbyt podniosłą rolę przypisuje się niektórym zjawiskom? Pewnie poprawne są obie odpowiedzi. W podobny sposób Raymond Queneau chciał ironizować ze współczesnej nauki. Stosując metody patafizyki, wymyślonej przez Alfreda Jarry'ego jeszcze w XIX wieku, francuski pisarz ośmielszył jej paradoksy. W stworzonym na wzór szacownej uczelni Kolegium Patafizyki piastował funkcję Transcendentnego Satrapy. Podobnie zresztą jak jego włoski kolega-pisarz, również znany z refleksji nad użyciem języka – Umberto Eco, który po dziś dzień pozostaje najsłynniejszym tłumaczem „Ćwiczeń stylistycznych” na świecie.

Wyzwanie z pewnością nie było łatwe. Dzieło Queneau ma opinię nieprzetłumaczalnego. Wydanie włoskie ukazało się dopiero w 1983 roku, a polskie jeszcze później – w 2000 roku. Wersje w innych językach są zatem bardziej reinterpretacjami niż tłumaczeniami. Ciekawego zabiegu Eco dokonał w przypadku rozdziału „Italianismi”. Jako że w języku oryginalnym koncepcja tej części książki oparta jest na użyciu popularnych sformułowań włoskich w języku francuskim, pisarz odwrócił tę kolejność i zatytułował rozdział... „Francesismi”. Różni się układ ćwiczenia stylistycznego w formie sonetu, tak samo, jak różni się tradycyjne metrum francuskiej i włoskiej poezji, a przede wszystkim schemat rytmiczny sonetu w dwóch różnych tradycjach literackich. Mimo to tłumaczenie Eco jest uważane za wybitne, a przyczyniła się do tego z pewnością rozległa wiedza Włocha w zakresie semiotyki. Włoska wersja jest na tyle różna od możliwego tłumaczenia dosłownego, że nie został w niej zatracony sens oryginału, a z drugiej strony jest niesamowicie wierna, gdyż takie założenie postawił Queneau. Każde pojedyncze słowo ma przecież znaczenie.

„Innowacja w seryjności” Umberto Eco: zjawisko powtórzenia w środkach masowego przekazu

autor: Kamila Janczyk

tłumaczenie na włoski: Justyna Orlik

W eseju „Innowacja w seryjności” Umberto Eco podejmuje temat powtarzalności obecnej w środkach masowego przekazu. Wychodzi on od stwierdzenia, że to właśnie zjawisko powtarzalności, którą nazywa w swojej pracy seryjnością czy też schematyzmem, w zderzeniu z modernistyczną estetyką dzieła sztuki doprowadziło do negacji jakiegokolwiek wartości artystycznej produktów medialnych. Dokonując typologii powtórzeń i podpierając się licznymi przykładami pochodzą-

Tradurre intraducibile.

99 volte.

Katarzyna Kowalik

Apparentemente un giorno normale: l'autobus, la folla. Un giovane uomo si arrabbia con un altro passeggero che lo colpisce tutto il tempo. Corre all'inizio dell'autobus quando vede un posto libero. Dopo qualche ora appare di nuovo. Un amico gli consiglia di mettere un bottone al mantello. Una storiella frivola che potrebbe succedere ovunque e non si vede in essa niente d'interessante. Si può immaginare un'altra sua versione? Anzi... 99 versioni?

Una tale sfida fu venne affrontata da Raymond Queneau, uno scrittore francese, uno dei precursori del postmodernismo. Il vero tema del suo libro “Esercizi di stile” del 1947, come indica il titolo stesso, non è la storia descritta. Potrebbe essere qualunque avvenimento. Quello che più conta nell'opera, sono la lingua e le sue possibilità illimitate. Lo scrittore volle provare lo stesso la potenza della letteratura, del creatore e della lingua, degna di produrre gli innumerevoli varianti della stessa storia. Le idee seguenti vengono delle figure retoriche, le variazioni diverse di stile e delle lingue straniere. E così possiamo leggere la storia dell'autobus parigino composta di litoti, metafore, onomatopoeie e negazioni sole; scritta in stile medico, filosofico e burocratico.

Da una parte “Esercizi di stile” è considerato come uno dei più divertenti libri del mondo, dall'altra, un così grande numero di interpretazioni ci costringe a riflettere sull'uso possibile della lingua. Se ogni avvenimento può essere raccontato in diversi modi, quanto più facile è manipolare la realtà, non mentendo nemmeno. Nascono degli assurdi: nessuno commenterebbe nella vita quotidiana una situazione simile in tale modo. Si tratta soltanto di un gioco linguistico o forse di farsi beffa della realtà, in cui molto spesso le parole vengono usate in modo non adeguato alla situazione, dove un ruolo troppo alto si attribuisce ad alcuni fenomeni? Magari entrambe le risposte sono corrette. In modo simile Raymond Queneau volle ironizzare sulla scienza moderna. Utilizzando i metodi della patafisica, inventata da Alfred Jarry già nell'Ottocento, lo scrittore francese derideva i suoi paradossi. Nel Collegio di Patafisica, creato secondo il modello di un ateneo nobile, esercitava la funzione del Satrapo Transcendente. Simile al suo collega-scrittore, Umberto Eco fino ad oggi rimane il più famoso traduttore di “Esercizi di stile” nel mondo.

La sfida sicuramente non era facile. L'opera di Queneau è ritenuta intraducibile. L'edizione italiana è apparsa solo nel 1983, e quella polacca ancora più tardi, nel 2000. Le versioni nelle altre lingue sono quindi piuttosto le reinterpretazioni che le traduzioni. Eco ha usato un procedimento interessante nel caso del capitolo “Italianismi”. Siccome nella lingua originale il concetto di questa parte del libro si basa sull'uso di frasi italiane famose anche in francese, lo scrittore ha girato questo ordine e ha intitolato il capitolo... “Francesismi”. Si differenzia il sistema dell'esercizio di stile nella forma di sonetto, come si differenzia la metrica tradizionale della poesia francese e italiana, e soprattutto lo schema ritmico del sonetto in due diverse tradizioni letterarie.

Nonostante questo, la traduzione di Eco viene considerata come geniale. Gran parte di questo merito è dovuto di certo alla grandissima esperienza e conoscenza di Eco nell'ambito della semiotica. La versione italiana è così diversa dalla traduzione letterale possibile che non si è perso in essa il senso dell'originale, e dall'altra parte è incredibilmente fedele, perché tale era la regola di Queneau. Infine, ogni singola parola ha un significato.

cymi w przeważającej większości ze świata kina i telewizji, ale także historii literatury, kultury i sztuki w ogóle, obala on w swojej pracy mit, iż seryjność jest cechą charakterystyczną właściwą wyłącznie środkom masowego przekazu i wykazuje jej obecność w wymienionych dziedzinach na przestrzeni dziejów. Co więcej, powołując się na przykład *Poetyki Arystotelesa*, Eco zdaje się udowodniać, iż seryjność była już w starożytności cechą niezwykle pożądaną, nieodłączną np. klasycznej tragedii

greckiej, realizującej konkretny schemat kompozycyjny. Tym jednak, co jego zdaniem wyróżnia współcześnie funkcjonującą powtarzalność i seryjność w mediach od tej tradycyjnie pojmowanej przez Greków i Rzymian, jest próba przekonania widza, że ma do czynienia z czymś nowym, odmiennym czy oryginalnym, podczas gdy w rzeczywistości kryje się za tym dobrze znany szablon.

W zaproponowanej przez siebie typologii powtórzenia Umberto Eco wymienia pięć rodzajów seryjności: retake (czyli kontynuację, którą można by w dzisiejszym dyskursie filmowym zastąpić słowem sequel), kalkę (wykorzystanie historii, która odniosła sukces), serię, sagę oraz dialogiczność intertekstualną (czyli cytowanie lub odwołanie do znanego epizodu, typu narracji czy kontekstu). Najciekawszą wydaje się być ta ostatnia, niegdyś właściwa tylko sztuce eksperymentalnej, postulująca istnienie wyrafinowanego czytelnika czy też odbiorcy modelowego, którego wiedza pozwalałaby na rozpoznawanie i odczytanie ukrytych komunikatów zawartych w dziele. Eco zauważa jednak, że mass media coraz powszechniej zakładają występowanie takiej zdolności u swojego odbiorcy. Stwierdzenie to ilustruje przykładem wzajemnych odniesień między filmami *E.T.* Stevena Spielberga oraz *Imperium kontratakuje*

„L'innovazione nel seriale” di Umberto Eco: il fenomeno della ripetizione nei mezzi di comunicazione di massa

Justyna Orlik

Nel saggio “L'innovazione nel seriale” Umberto Eco affronta l'argomento della ripetizione presente nei mezzi di comunicazione di massa. Comincia con la constatazione che il fenomeno della ripetizione, che viene nominata nel suo testo come la serialità oppure lo schematismo, nei confronti dell'estetica modernista di un'opera d'arte, era quello che ha provocato la negazione di qualsiasi valore artistico dei prodotti mediatici. Facendo delle tipologie delle ripetizioni e basandosi sui numerosi esempi presi prima di tutto dal campo del cinema e della televisione, ma anche della storia di letteratura, cultura e arte in genere, Eco nel suo testo sfata il mito della ripetizione ente una caratteristica adatta esclusivamente ai mezzi di comunicazione di massa e indica la sua presenza in questi ambiti nell'arco della storia. Per di più, riferendosi alla *Poetica di Aristotele*, Eco sembra di dimostrare che la serialità fu già nell'antichità una caratteristica estremamente desiderata, inerente p.es. per la tragedia greca che realizza lo schema di composizione concreto. Quello invece, che secondo lui distingue la ripetizione e la serialità contemporanee nei media da quelle tradizionali, percepite dai Greci e Romani antichi, è la prova di convincere uno spettatore che incontra qualcosa di nuovo, diverso oppure originale, mentre in realtà dietro esso si nasconde un modello ben conosciuto.

Umberto Eco nella sua tipologia della ripetizione enumera cinque tipi di serialità: ripresa (cioè la continuazione che si potrebbe sostituire nel discorso del cinema con il termine sequel), ricalco (l'uso della storia che ha già dei successi), serie, saga e dialogismo intertestuale (cioè una citazione o un riferimento ad un episodio conosciuto, ad un tipo di narrazione o ad un contesto). Il più interessante sembra di essere quest'ultimo, nel passato usato solo nell'arte sperimentale che chiede un lettore raffinato o un destinatario ideale che avrebbe la sapienza permettente di riconoscere e leggere dei comunicati nascosti inclusi in un'opera. Eco nota però che i mass media sempre più generalmente presuppongono tale abilità da loro destinatario. Tale opinione illustra Eco con un esempio dei riferimenti reciproci tra il film *E.T.* di Steven Spielberg e *Imperio colpisce ancora* di George Lucas – la conoscenza di ambedue di loro condiziona il piacere estetico del destinatario. Un buon esempio per questo fenomeno sarebbe anche la presupposizione da parte dei distributori

„Wybrany jest ten, kto pojmuje, że prawdziwym
znaczeniem tekstu jest jego pustka”.

Czytanie świata, Kraków, Wydawnictwo Znak, 1999, s. 20.

George'a Lucasa, których znajomość w pewnym sensie warunkuje przyjemność estetyczną, jakiej doświadcza widz. Dobrym przykładem tego zjawiska byłaby również presupozycja ze strony polskich dystrybutorów filmowych w kontekście polskiego dubbingu do serii filmów o Shreku, która zakłada pozatekstową wiedzę odbiorcy. Zdecydowana większość sytuacji komicznych związanych z humorem słownym opiera się w nich na odniesieniach do innych filmów, postaci czy kontekstów kulturowych dostępnych polskiemu odbiorcy.

Według Umberto Eco samo zjawisko powtórzenia nie stanowi wyznaczającego kryterium, na podstawie którego można by wnioskować o wartościach estetycznych danego produktu medialnego, jako że jest ono nieodmiennym elementem procedur artystycznych i może być rozumiane jako neutralna technika, za pomocą której uzyskuje się określony efekt. Jako taka, może ono jedynie warunkować wystąpienie w dziełach wartości estetycznej.

Opracowano na podstawie:

Umberto Eco „Innowacja w seryjności”, w: Umberto Eco „Po drugiej stronie lustra i inne eseje”, Warszawa 2012, Wydawnictwo W.A.B.

polacchi di film nel contesto del doppiaggio polacco fatto per la serie dei film Shrek che provvede una sapienza estratestuale del destinatario. La maggior parte delle situazioni comiche legate all'umore verbale è basata sui riferimenti agli altri film, personaggi oppure contesti culturali accessibili ad un destinatario polacco.

Secondo Umberto Eco il fenomeno della ripetizione sè stessa non pone un criterio sufficiente, con il quale si potrebbe dedurre dei valori estetici di un prodotto mediatico, dato che è un elemento invariabile dei processi artistici e potrebbe essere compreso come una tecnica neutrale con la quale si raggiunge un certo effetto. Come tale, la ripetizione può solamente condizionare la presenza del valore estetico nelle opere.

Basato su:

“L'innovazione nel seriale” di Umberto Eco in *Sugli Specchi e altri saggi* (edizione polacca - Warszawa 2012, Wydawnictwo W.A.B.)

Literatura w przeddzień Apokalipsy

Katarzyna Kowalik

„Teksty literackie nie tylko wyraźnie mówią nam to, czego już nigdy nie zdołamy podważyć, ale w odróżnieniu od świata rzeczywistego komunikują nam z królewską niezawisłością to, co należy uznać za znaczące, i to, czego n i e możemy przyjąć za punkt wyjścia do swobodnych interpretacji”¹- pisze Umberto Eco w zbiorze swoich esejów na temat literatury. Argumentuje to dość przewrotnie – są tacy, którzy zaprzeczają istnieniu Chrystusa czy Jego boskości, ale nikt nie uwierzy w to, że Hamlet poślubił Ofelię. Tak tworzy się literacki makrokosmos, w który pewni czytelnicy wierzą tak bardzo, że gotowi są podróżować śladami swoich ulubionych bohaterów i analizować każde słowo napisane przez autora pod kątem prawdopodobieństwa zaistnienia danego wydarzenia w rzeczywistości. Według podziału włoskiego uczonego możemy wyróżnić czytelnika naiwnego, który stara się zrozumieć tekstu, ale nie zawsze mu się to udaje, oraz czytelnika krytycznego, który rozumie mechanizmy tworzenia tekstu i nie daje się złapać w pułapki zastawione przez autora. Teoretycznie poza zasięgiem pozostaje jeszcze koncepcja superczytelnika, przed którym żaden tekst nie stanowi tajemnic. Czy sam Umberto Eco doszedł już do takiego stopnia wtajemniczenia? Z pewnością jest już blisko, ale czy stan absolutnej wszechwiedzy na temat literatury nie pozbawiłby przyjemności z ponownego odkrywania tajemnic jej największych dzieł?

Eseje „O literaturze” Umberta Eco są wyrazem uwielbienia wobec tej dziedziny

¹ Eco U. (2002), O paru funkcjach literatury [w:] O literaturze, 2003, Warszawa, MUZA SA, 11

ny sztuki, która nie jest tylko martwym zjawiskiem, ale nieodłącznym elementem życia. Dzieła literackie według Eco kształtują język i społeczeństwo, determinują poglądy polityczne całych pokoleń, są intelektualną grą dostępną dla każdego. Na stronach zbioru pojawia się cała plejada autorów, postaci, tytułów, które zaważyły na postrzeganiu świata przez Umberta Eco, a w szerszym kontekście – kształtowały wyobraźnię całej Europy. Ewangelia według świętego Jana sąsiaduje w rozważaniach Eco z „Narzeczonymi”, uwielbiani przez włoskiego pisarza Joyce i Borges występują obok „Boskiej Komedii”, Arystotelesa i Hamleta. Czy Julien Sorel był tchórzem? Jak wyglądała bitwa pod Waterloo z perspektywy Boga według Hugo? Który spośród niezliczonych aforyzmów Oscara Wilde’a jako jedyny w pełni odzwierciedla jego życie? Na te i inne pytania odpowiada z wielką pasją i erudycją Eco w swoich esejach.

Czyni to z perspektywy czytelnika, który po swoje ulubione dzieła (jak „Sylwia” Nerval) sięga po kilkanaście razy i zawsze znajduje w nich coś wyjątkowego. Uważa, że nie można wiedzieć o dziele literackim zbyt dużo – wręcz przeciwnie, im więcej się wie, tym większą niespodzianką będzie każda kolejna lektura. Eco analizuje styl i język klasycznych dzieł literackich, tworząc kolejną narrację, przepelnioną humorem i błyskotliwością.

Nie brakuje też rozdziałów autotematycznych. Umberto Eco wyjaśnia, jak doszło do powstania jego powieści, ile czasu zajmuje mu pisanie, skąd biorą się tytuły książek i imiona bohaterów. Stawia pytanie, czy pisanie książek we współczesnym świecie wciąż ma sens: „Często zastanawiam się: czy pisałbym dalej, gdyby mi oznajmiono, że katastrofa kosmiczna zniszczy jutro wszechświat, tak że nikt nie będzie czytał tego, co teraz piszę?”² Przy pytaniu tej wagi wydaje się zniknąć ironia, która tak często towarzyszy Eco, nawet w tych właśnie esejach. Jako podsumowanie rozważań na temat literatury pisarz głosi swój osobisty pogląd, który jest holdem wobec tych wszystkich twórców, którzy wpłynęli na jego życie, wobec całej literatury: „Pierwszą odpowiedzią jest »nie«. Po co pisać, skoro nikt nie będzie mógł mnie przeczytać? Po zastanowieniu się jednak, odpowiedź brzmi »tak«, lecz jedynie dlatego, iż żywię rozpaczną nadzieję, że w katastrofie galaktyk jakaś gwiazda może przetrwać i w przyszłości ktoś odczytuje moje znaki. A zatem pisanie nawet w przeddzień Apokalipsy miałoby jeszcze jakiś sens.”³

² Eco U. (2003), *Jak pisać* [w:] op.cit., 307

³ ibid., 307

La letteratura alla vigilia dell'Apocalisse

Katarzyna Kowalik

”I wtesti letterari non solo ci dicono esplicitamente quello che non potremo mai più revocare in dubbio ma, a differenza del mondo, ci segnalano con sovrana autorità ciò che in essi va assunto come rilevante e ciò che non possiamo prendere come spunto per libere interpretazioni”¹ - scrive Umberto Eco nella raccolta dei suoi saggi sul tema della letteratura. Lo argomenta in modo abbastanza sorprendente: esistono le persone che negano l'esistenza di Cristo o la Sua divinità, ma nessuno crederà che Amleto abbia sposato Ofelia. In questo modo si crea un macrocosmo letterario in cui alcuni lettori credono così tanto che sono pronti a viaggiare sulle tracce dei loro protagonisti preferiti e ad analizzare ogni parola scritta dall'autore sulla probabilità dell'esistenza di un evento dato nella realtà. Secondo la divisione dello scienziato italiano possiamo individuare il lettore ingenuo che prova a capire il testo, ma non sempre riesce, e il lettore critico che comprende i meccanismi della creazione del testo e non cade nella trappola dell'autore. In teoria non è raggiungibile ancora il concetto del superlettore per il quale nessun testo ha misteri. Umberto Eco stesso ha già raggiunto quel livello? Sicuramente è vicino, ma lo stato di onniscienza assoluta sul tema della letteratura non priverebbe del piacere della scoperta seguente dei segreti delle sue più grandi opere?

I saggi “Sulla letteratura” di Umberto Eco sono l'espressione dell'adorazione verso questa area dell'arte che non è affatto un fenomeno morto, ma un elemento indispensabile della vita. Le opere letterarie secondo Eco formano la lingua e la società, determinano le opinioni politiche di intere generazioni, sono un gioco intellettuale accessibile per ognuno. Sulle pagine della raccolta appaiono innumerevoli autori, protagonisti, titoli che hanno deciso della percezione del mondo di Umberto Eco, e in un contesto più ampio, hanno formato l'immaginazione di tutta l'Europa. Il van-

¹ Eco U. (2002), *Su alcune funzioni della letteratura* [in:] *Sulla letteratura*, Milano, Bompiani, 10

gelo secondo san Giovanni si unisce nelle riflessioni di Eco con “I promessi sposi”, ammirati dallo scrittore italiano Joyce e Borges stanno vicino alla “Divina Commedia”, Aristotele e Amleto. Julien Sorel era vigliacco? Com'era la battaglia di Waterloo dalla prospettiva di Dio secondo Hugo? Quale tra gli innumerevoli aforismi di Oscar Wilde rispetchia pienamente la sua vita? A queste e ad altre domande risponde Eco con una grande passione ed erudizione nei suoi saggi.

Lo fa dalla prospettiva del lettore che torna alle sue opere preferite (come “Silvia” di Nerval) parecchie volte e sempre trova in esse qualcosa di eccezionale. Crede che non si possa sapere di un'opera letteraria troppo: anzi, più si sa, più grande sorpresa sarà ogni prossima lettura. Eco analizza lo stile e la lingua delle opere letterarie classiche, creando un'altra narrazione, piena di umore e brillantezza.

Non mancano neppure i capitoli autotematizzati. Umberto Eco spiega da dove è giun- venuta l'idea di scrivere i suoi romanzi, quanto tempo ci è voluto per scriverli, come nascono i titoli dei libri e i nomi dei protagonisti. Pone la domanda se lo scrivere libri ha ancora un senso nel mondo moderno: “Mi sono sovente chiesto: scriverei ancora, oggi, se mi dicessero che domani una catastrofe cosmica distruggerà l'universo, così che nessuno possa domani leggere quello che oggi scrivo?”² Con tale domanda sembra sparire l'ironia che così spesso accompagna Eco in questi saggi. Come riflessione conclusiva sulla letteratura lo scrittore esprime la sua opinione personale che è un omaggio a tutti quegli scrittori che hanno influenzato la sua vita, e a tutta la letteratura: “In prima istanza la risposta è *no*. Perché scrivere, se nessuno potrà leggermi? In seconda istanza la risposta è *sì*, ma solo perché nutro la disperata speranza che, nella catastrofe delle galassie, qualche stella possa sopravvivere, e domani qualcuno possa decifrare i miei segni. Allora scrivere, anche alla vigilia dell'Apocalisse, avrebbe ancora un senso.”³

² Eco U. (2002), *Come scrivo?* [in:] op.cit., Milano, Bompiani, 216

³ ibid., 216

„Prawdziwa krytyka śmieje się ostatnia, gdyż każdemu pozwala bawić się na stosownym dla niego poziomie, ale też amawia wszystkie przyczyny”.

O literaturze, Warszawa, Wydawnictwo Literackie MUZA SA, 2003, s. 157.

Tytuł doktora honoris causa otrzymuje...

Autor: Domenico Porcheri
tłumaczenie na polski: Monika Więclaw

Uniwersytet Łódzki, założony na mocy dekretu z 24 maja 1945 roku, jest bez wątpienia jednym z najlepiej ocenianych uniwersytetów w Polsce. W 2007 roku, według rankingu czasopisma „The Times” uplasował się wśród 500 najlepszych uczelni wyższych na świecie, a w 2013, w rankingu brytyjskiego tygodnika „Times Higher Education” znalazł się na 100 miejscu wśród 120 uczelni technicznych na rynkach wschodzących. W tym roku będzie obchodził swoje siedemdziesiąte urodziny.

Uroczyste obchody 70 rocznicy powstania UŁ będzie tworzyć seria wydarzeń, która z pewnością pozostanie na długo w pamięci studentów i wykładowców. Zaczynając od 21 maja będzie mieć miejsce wiele wydarzeń, wśród których będzie m.in. koncert „Sound of Vienna”, spotkania z absolwentami oraz wiele paneli dyskusyjnych, w których wezmą udział uczestnicy forum „Uniwersytet wobec wyzwań XXI wieku”. I wiele innych spotkań dla studentów, mieszkańców miasta i ich rodzin... Bez wątpienia punktem kulminacyjnym tych dni będzie moment, w którym Umberto Eco otrzyma tytuł doktora honoris causa, co będzie miało miejsce 24 maja. Promotorem tego wyróżnienia będzie prof. Artur Gałkowski, stojący na czele Zakładu Italianistyki Uniwersytetu Łódzkiego.

W 2011 roku, na Wydziale Filologii został utworzony Zakład Italianistyki działający w ramach Katedry Języków Romańskich, wśród którego celów jest badanie współczesnej literatury włoskiej, fenomenów medialnych i problemów związanych z translatoryką. Decyzja wyróżnienia właśnie Umberto Eco tytułem doktora honoris causa wiąże się więc z kierunkiem rozwoju łódzkiego Wydziału Filologii. W tym samym roku, w którym uczelnia przyjmie do swojego ateneum słynnego pisarza, Wydział Filologii zorganizuje Międzynarodowy Kongres Semiotyczny, podczas którego będzie kontynuowana i rozwijana myśl i teorie Umberto Eco – jak poinformował prof. Stalmaszczyk, rektor Wydziału Filologii.

„To wybitna osobistość. Sam fakt, że przyjął ten tytuł to duży zaszczyt dla naszej uczelni. Wiadomo przecież, że zdarzało mu się odrzucić ofertę innych uczelni – skomentował rektor UŁ prof. Włodzimierz Nykiel. Jeden z recenzentów wybranych do udziału w postępowaniu o przyznanie tytułu Umberto Eco prof. Jarosław Pluciennik, prorektor UŁ tłumaczy tegoroczną decyzję w następujący sposób: „Już w 1994 roku Eco został uznany za jednego z 50 najważniejszych myślicieli współczesnych. Jest to klasyk, jednocześnie reprezentujący ucieleśnienie awangard. Człowiek – uniwersytet, człowiek – książka, człowiek – biblioteka. Jego imię prawdopodobnie pochodzi od łacińskiego wyrażenia „ex caelis oblatu” (manna z nieba). Dać ten tytuł Doktorowi honoris causa komuś, kto ma już dziesiątki podobnych tytułów to bez wątpienia zaszczyt dla UŁ. Jestem bardzo zadowolony, że mogłem być recenzentem „Daru niebios”, i że UŁ będzie mógł poszczycić się imieniem Umberto Eco znajdującym się wśród jego doktorów honorowych.

Do tej pory tytuł doktora honoris causa UŁ otrzymało wiele ważnych osobistości, m. in.: Tadeusz Kotarbiński, Karl Dedecius, Leszek Kołakowski, Józef Tischner, Jan Karski, Andrzej Wajda, Kazimierz Dejmek, Margaret Thatcher, Władysław Bartoszewski, José Barroso, Aaron Ciechanover, a ostatnio pisarz Amos Oz i reżyser Krzysztof Zanussi. Pełna lista jest bardzo długa i różnorodna i z pewnością każdy z tych tytułów był zasłużony, warto wspomnieć jednak o kilku z uhonorowanych.

Margaret Thatcher – znana lepiej jako Żelazna Dama, urodziła się 23 października 1925 roku. Oddała się studiom chemii i uzyskała dyplom na Oxfordzie. Pracowała jako badacz w latach 1947 – 1951. W 1953 po zdobyciu dyplomu również z zakresu prawa zdecydowała się zająć pracą fiskalisty.

„Przy odkrywaniu przeszłości tej damy, która zostawiła głęboki odcisk w historii swego kraju, widzimy świadomie zgodnie definiując ją jako osobę obdarzoną niewiarygodnym wigorem, zdrowym rozsądkiem i niezwykłym wyczuciem politycznym”.

Po jej wejściu do Partii Konserwatywnej, nadejście 4 maja 1979 roku, kiedy zaczęła swój mandat jako Premier Wielkiej Brytanii. Margaret Thatcher bazuje swoją politykę na przekonaniu, że „społeczeństwo nie istnieje. Istnieją jednostki, kobiety i mężczyźni, i rodziny”. Thatcher powiedziała: „Rząd może zrobić niewiele dobrze, a wiele złego i w związku z tym pole działania rządu musi być jak najmniejsze” i że „posiadanie jakiejś własności ma tajemniczy skutek psychologiczny ale jak najbardziej realny: dbanie o coś własnego daje możliwość stania się odpowiedzialnym członkiem społeczeństwa. Posiadanie jakiejś własności daje człowiekowi niezależność w stosunku do rządu. Dla większości z nas, więzy własności zmuszają nas do zobowiązań, których inaczej moglibyśmy uniknąć... Zachęcenie ludzi do kupowania dóbr i oszczędności dało o wiele więcej niż jakikolwiek program ekonomiczny”.

José Manuel Durão Barroso – był przewodniczącym Komisji Europejskiej od listopada 2004 do października 2014 roku i Premierem Portugalii od 2002 do 2004. Po zdobyciu dyplomu z prawa na Uniwersytecie w Lizbonie studiował również nauki Ekonomiczne i Społeczne na Uniwersytecie w Genewie. Jako premier stara się stawić czoła poważnemu deficytowi w bilansie promując reformy, z powodu których stał się mało popularny wśród lewicy i funkcjonariuszy publicznych. Mimo wszystko ogłasza, że jego cel, jakim było zmniejszenie deficytu publicznego o 3% w latach 2002-2004, został osiągnięty. Podczas pierwszego przewodnictwa w Komisji Europejskiej Barroso postawił w pierwszej linii ważne kwestie, takie jak: przystąpienie Turcji do UE, reformy instytucji, Instytut Europejski Innowacji i Technologii oraz pakiet dotyczący zmian klimatycznych.

Na koniec warto także wspomnieć Andrzeja Wajdę, polskiego reżysera, reżysera teatralnego i twórcę scenariuszy, uważanego za jednego z najważniejszych przedstawicieli polskiej szkoły filmowej. Jego filmy są znane jako narzędzia w walce Polaków z reżimem. Według Wajdy całe polskie kino od zawsze próbowało stworzyć pomost pomiędzy kulturą zachodnią, przy czym sami Polacy zawsze uważali się za bliskich Zachodowi. Wajda mówi: „Gdzie jest granica Europy Zachodniej? Ja uważam, że Europa kończy się tam gdzie docierają gotyckie kościoły. Tam gdzie jest kościół gotycki, znaczy to, że dotarła tam nie tylko religia katolicka, ale także kultura śródziemnomorska. My Polacy, z wszystkimi przeszkodami, z trudami jakie napotkaliśmy po drodze, od zawsze należymy w pełni do tej kultury, do tej cywilizacji”.

Teraz, do wydłużenia tej listy wybitnych osobistości przyczyni się znamienity pisarz Umberto Eco, który doda prestiżu łódzkiej uczelni. Pozostaje tylko próba odgadnięcia, kto następny zostanie nagrodzony podobnym wyróżnieniem... a w międzyczasie cieszymy się tym magicznym momentem, który zbliża się wielkimi krokami.

Semiotyka to spiszek tych, którzy chcą nam umówić, że język służy komunikowaniu myśli”.

Czytanie świata, Kraków, Wydawnictwo Znak, 1999, s. 20.

Il nuovo Dottore Honoris Causa dell'UE va a...

Autor: Domenico Porcheri

L'Università di Łódź, istituita con il decreto del 24 maggio 1945, è indubbiamente una delle più apprezzate università polacche. Nel 2007, secondo la classifica del “The Times” si è piazzata tra le 500 migliori università del mondo e nel 2013 nella classifica del settimanale britannico “Times Higher Education” ha ottenuto il 100. posto nella classifica top delle centoventi istituzioni scientifiche nei mercati emergenti. E proprio quest'anno verrà celebrato il settantesimo anniversario della sua nascita.

La celebrazione del 70. anniversario dell'Università di Łódź sarà costituita da tutta una serie di eventi che rimarrà sicuramente a lungo nella memoria degli studenti e dei docenti. A partire dal 21 maggio verranno svolti numerosi eventi, tra cui il concerto “Sound of Vienna”, gli incontri con i laureati, vari dibattiti ai quali prenderanno parte i partecipanti del forum “L'Università nei confronti delle sfide del XXI secolo”. E tanti altri incontri per gli studenti, i cittadini e le loro famiglie. Senza dubbio, il punto culminante di questi giorni sarà quello in cui a Umberto Eco verrà conferita la laurea honoris causa, e questo avverrà il 24 maggio. Promotore di questo riconoscimento sarà il Professor Artur Gałkowski, nonché capo del Dipartimento di Italianistica della stessa università.

Nel 2011, nella Facoltà di Filologia è stato creato il Dipartimento di Italianistica della Cattedra di Filologia Romanza. I ricercatori di questa unità hanno come obiettivo quello di studiare la letteratura italiana contemporanea, i fenomeni mediatici dell'Italia e i problemi della traduzione. La scelta di conferire la laurea honoris causa proprio a Umberto Eco è riconducibile alla via di sviluppo del reparto di filologia dell'Università di Łódź. Infatti, nello stesso anno in cui l'università accoglierà nel suo ateneo il famoso scrittore, la facoltà di Filologia dell'Università di Łódź organizzerà un congresso semiotico internazionale che a grandi linee non farà altro che continuare lo studio del pensiero e delle teorie di Umberto Eco – ci informa il prof. Stalmaszczyk, preside della facoltà di Filologia.

“È un personaggio illustre. Soltanto il fatto che abbia accettato questo titolo è un onore per noi. Gli è anche capitato di rifiutare l'offerta di altre università” – così ha commentato il Rettore dell'Università di Łódź – prof. Włodzimierz Nykiel. Uno dei revisori scelti per partecipare alla procedura di conferimento del titolo a Umberto Eco – il Prof. Jarosław Pluciennik in carica di Vice Cancelliere dell'Università di Łódź ha così spiegato la scelta dell'Università di Łódź quest'anno: “Già nel 1994 Eco è stato riconosciuto come uno dei 50 più importanti pensatori contemporanei. È un classicista e allo stesso tempo rappresenta l'incarnazione dell'avanguardia. Uomo-università, uomo-libro, uomo-biblioteca. Il suo cognome deriva probabilmente dalla frase latina: “ex caelis oblatu” (donato dal cielo). Dare questa laurea Honoris Causa a qualcuno che ha già decine di questi gradi è senza dubbio un onore per l'Università di Łódź. Sono contento di essere un revisore del “Dono del cielo” e che l'Università di Łódź potrà vantare il nome di Umberto Eco sulla lista suoi laureati onorari”.

Fino ad ora il titolo di laurea honoris causa dell'Università di Łódź è stato ricevuto da altre personalità importanti: Tadeusz Kotarbiński, Karl Dedecius, Leszek Kołakowski, Józef Tischner, Jan Karski, Andrzej Wajda, Kazimierz Dejmek, Margaret Thatcher, Władysław Bartoszewski, José Barroso, Aaron Ciechanover, e ultimamente lo scrittore Amos Oz e il regista Krzysztof Zanussi. La lista completa è molto vasta e sicuramente ognuno di questi riconoscimenti è stato meritato, vale la pena comunque di ricordare alcuni di questi personaggi illustri:

Margaret Thatcher – conosciuta meglio come Lady di ferro nasce il 23 Ottobre 1925. Dopo essersi dedicata agli studi di chimica di laurea all'Università di Oxford. La sua opera di chimico nel settore della ricerca dura dal 1947 al 1951; nel 1953 poi decide di dedicarsi al suo ruolo di fiscalista essendosi laureata anche in legge. “Nel rivangare i tempi passati di questa signora che ha segnato profondamente la storia del suo paese, tutti i testimoni sono però concordi nel definirla una persona dotata di una incredibile grinta, di grande buonsenso e di uno straordinario fiuto politico”.

Entrata nel Partito Conservatore, arriverà al 4 maggio 1979 quando inizierà il suo mandato di Primo Ministro. Margaret Thatcher fonda la sua politica sull'idea che “la società non esiste. Ci sono solo individui, uomini e donne, e ci sono famiglie”. Thatcher disse: “il governo può fare poco di buono e molto di sbagliato e quindi il campo di azione del governo deve essere tenuto al minimo” e aggiunse che “è il possesso di proprietà che ha un effetto psicologico misterioso ma non

per questo meno reale: il prendersi cura del proprio offre un addestramento nel divenire cittadini responsabili. Il possedere una proprietà dà all'uomo indipendenza contro un governo troppo invadente. Per la maggior parte di noi i nodi della proprietà ci costringono entro doveri che altrimenti potremmo scansare: per continuare con la metafora ci impediscono di cadere nell'emarginazione. Incoraggiare la gente ad acquistare proprietà e risparmiare è stato molto di più di un programma economico".

José Manuel Durão Barroso - fu presidente della Commissione Europea dal novembre 2004 fino all'ottobre del 2014 e primo Ministro del Portogallo dal 2002 al 2004. Dopo essersi laureato in giurisprudenza all'Università di Lisbona studia Scienze Economiche e Sociali presso l'Università di Ginevra. Come Primo Ministro cerca di affrontare il gravoso deficit di bilancio attuando diverse riforme che lo rendono impopolare nella sinistra e tra i funzionari pubblici. Egli comunque dichiara che il suo obiettivo di ridurre il deficit di bilancio pubblico del 3% negli anni 2002-2004 era stato raggiunto. Durante la sua prima presidenza Barroso mette in prima fila questioni importanti come: Turchia candidata all'adesione all'UE, la riforma delle istituzioni, negoziati dell'Agenda di Doha per lo sviluppo, istituto

Palermo: kontrasty miasta

Dla Giuliano, za pokazanie mi piękna Palermo

Aleksandra Pawelec

Renato Guttuso na jednym ze swoich najslawniejszych płócien, *La Vucciria*, zilustrował bogactwo sycylijskich smaków i zapachów, odnalezionych pośród śródziemnomorskiego targu w Palermo. Wedle jednej z możliwych interpretacji płótno prezentuje raczej senną wizję, wyidealizowane marzenie o południowej obfitości niżli rzeczywisty jej obraz.

Targ Vucciria² z pięknego i tętniącego życiem sycylijskiego mercato powoli przestaczał się w miejsce o znacznie niższej randze. Z biegiem lat stawał się coraz mniej barwny i uboższy w smaki oraz zapachy śródziemnomorskich specjalności: owoców, ziół i ryb o tysiącu zabarwieniach.

Wyobrażenia na temat „piękna” i „brzydoty”, których metaforyczne ujęcie dogłębnie przedstawia obraz sycylijskiego malarza, są tematem projektu realizowanego przez studentów UŁ, Łódzkiej ASP i Akademii Muzycznej w Łodzi w ramach wydarzeń Labiryntu Znaków inspirowanych wizytą Umberta Eco z okazji nadania włoskiemu intelektualistom tytułu doktora honoris causa UŁ.

Studenci wspomnianych uczelni odnosili się do tematu „piękna” i „brzydoty”³ w celu stworzenia strojów i opisów odzwierciedlających powyższe kategorie.

W czasie spotkań przygotowawczych, można było usłyszeć opinie, iż „piękno” i „brzydota” niejednokrotnie się uzupełniają, są ambiwalentne, potrafią razem współistnieć i często są postrzegane subiektywnie.

Zdarza się, że jednych wprawiają w zachwyt różne gatunki ryb o dziwnych, „pięknych” kształtach i kolorach, podczas gdy dla innych rybnie łuski utożsamiane są z „brzydkimi” wynaturzeniami.

Paradygmaty Umberto Eco zainspirowały mnie do podjęcia własnych, estetycznych poszukiwań pośród kontrastów stolicy Sycylii. Palermo, założone w 734 r. p.n.e przez Fenicjan pod nazwą Zyz – „kwiat”; nazywane przez Greków Panormos – „miasto-port”, w późniejszym czasie natomiast ochrzczone jako Panormus przez Rzymian, Balam przez Arabów i Balermus przez Normanów, do dnia dzisiejszego prezentuje niezwykłą różnorodność kulturową, która czyni je miastem jedynym w swoim rodzaju; dla niektórych – jest także symbolem dekadentyzmu i upadku dawnej stolicy królestwa Burbonów.

Obecnie obraz Guttusa w Palermo można odnaleźć dosłownie wszędzie⁴. Tanie reprodukcje zdobiją liczne bary, a także domy palermian. Widać je w witrynach sklepów i na palermiańskim „Pchlim Targu”, gdzie sprzedawane są za kilka euro.

Jednak starożytnego targu La Vucciria, serca Palermo, nie odnajdziemy już tam, gdzie mieściło się kilkadziesiąt lat temu. Zgiełk hałaśliwych sprzedawców wyłaniający się spomiędzy straganów i zamieniający to miejsce w prawdziwy uliczny teatr, pozostał jedynie na innym, równie antycznym targu, Ballaró.

1 Tak twierdzi P. Robb w książce pt. „Sycylijski mrok”, przytaczając opinię pisarza Leonarda Sciascii, str. 13.

2 Termin ten pochodzi z języka francuskiego (za sprawą dominacji Burbonów) fr. *boucherie*: wł. *macelleria* (rzeźnia).

3 Są to dwie kluczowe kategorie, którym U. Eco poświęcił „Historię piękna” i „Historię brzydoty”.

4 Co ciekawe, jego oryginał od 01.05.2015 można podziwiać na Expo w Mediolanie, również w wersji 2.0.

Europeo di innovazione e tecnologia, un pacchetto UE cambiamento climatico.

Infine possiamo ricordare Andrzej Wajda, regista, regista teatrale e sceneggiatore polacco, considerato uno dei principali esponenti della scuola polacca di cinema. Le sue opere sono conosciute come armi di lotta importanti dei polacchi contro il regime. Secondo Wajda tutto il cinema polacco ha sempre provato a creare un ponte con la cultura occidentale, perché i polacchi stessi si sono sempre sentiti occidentali. Egli dice: “Dov'è il confine dell'Europa occidentale? Io dico che l'Europa finisce là dove arrivano le chiese gotiche. Dove c'è una chiesa gotica vuol dire che è arrivata non solo la religione cattolica, ma la civiltà mediterranea. Noi polacchi, pur con tutti gli ostacoli, le difficoltà che abbiamo incontrato nella storia, apparteniamo pienamente a questa cultura, a questa civiltà.”

Ad ampliare la lista di questi personaggi illustri contribuirà quest'anno il grande scrittore Umberto Eco che altro non farà che donare ulteriore prestigio alla già rinomata Università di Łódź. Resta da capire chi sarà il prossimo illustre personaggio che verrà insignito di tale riconoscimento...nel frattempo ci godiamo questo magico momento.

„Prawdziwa krytyka śmieje się ostatnia, gdyż każdemu pozwala bawić się na stosownym dla niego poziomie, ale też omawia wszystkie przyczyny”.

O literaturze, Warszawa, Wydawnictwo Literackie MUZA SA, 2003, s.157.

Z historycznego targu i synestezyjnych doznań, jakie wzbudza obraz Guttusa, dziś pozostały jedynie dwa stragany z mięsem, dwa z warzywami i jeden rybny. Za dnia La Vucciria tkwi w letargu, natomiast jej dawna dusza nieznosząca spokoju, budzi się nocą, a miejsce antycznego targu staje się jednym z głównych punktów palermiańskiego życia nocnego.

Obfitość Południa (Mezzogiorno), jak wspomniałam, odnajdziemy na targu Ballaró. Na straganach piętrzą się ogromne tuńczyki i mieczniki razem z makrelami czy mniejszymi sardynkami; krewetki leżą obok ośmiornic, mątw i kalmarów.

Sprzedający je rybacy, których wieku nigdy nie można odgadnąć, gdyż całe życie „smagani” są przez promienie silnego sycylijskiego słońca, wydają się uduchawiać postaci prosto z powieści Hemingwaya.

Na targu z pewnością zaczarują nas lśniące kolory bakłażanów, pomidorów, cukinii, papryki, arbuźów, melonów, opuncji czy kiści winogron, a prawdziwą śródziemnomorską ucztę dla oczu stanowią będą brzoskwinie, morele, fioletowe figi, cytryny i pomarańcze. Nie zabraknie również oliwek czy wielu aromatycznych ziół jak oregano, majeranek, bazylija, mięta i rozmaryn.

Palermo, otoczone przez skaliste góry, leży w bardzo żyznym zakolu Conca d'Oro, które niegdyś porastały gaje pomarańczowe i cytrynowe, uprawiane wzdłuż nizinnego pasa wybrzeża przez Arabów. Arabowie znacznie przyczynili się do rozwoju wyspy, zamieniając ją w kwitnący ogród. Do dziś w samym Palermo widać ślady ich obecności, o czym świadczą pozostałości arabskich budowli pełnych przepychu i barwnych mozaik (zamek Zisa, La Cuba, Kościół św. Jana, Pustelnika).

Palermo za panowania Arabów pełniło istotną rolę, znajdowało się bowiem na skrzyżowaniu szlaków handlowych oraz doświadczeń kulturowych. Obecnie na całym świecie uważa się, iż palermiański street food, dzięki różnym wpływom kulturowym, należy do jednych z najbardziej uznanych, a typowe placki wyrabiane z mąki z ciecierzycy (panelle) to właśnie tradycja arabska.

Spośród smaków typowej palermiańskiej kuchni można wyróżnić jelita z cielęciny lub jagnięciny (stigghiole), bułkę z sezamem i kawalkami cielęcej śledziny lub płuc (pane con la milza) – choć wydają się odpychające, w rzeczywistości smakują doskonale – czy ścinki z cielęciny (frittola). Były to części, których nie jadali arystokraci, uznając je za odpadki. W ten sposób narodziła się palermiańska „biedna kuchnia”, w której resztki z uboju niektórych zwierząt współcześnie stanowią podstawę palermiańskiego street foodu docenianego w świecie.

Dziś z arabskiej świetności pozostało niestety niewiele. Z czasem w miejscu ogrodów powstały szpetne bloki. Dewastacja miasta nastąpiła, kiedy władzę w mieście na stanowisku burmistrza sprawował Salvo Lima, a funkcję radcy miejskiego pełnił Vito Ciancimino⁵. Tak zwana „grabież Palermo” spowodowała zniszczenie wielu pałaców z XVII i XVIII wieku. Wille w stylu art nouveau (we Włoszech zwanego również stylem Liberty) zastąpiły szare, betonowe bloki niczym te z Europy Wschodniej. Wzdłuż via Libertà zaczęła powstawać nowa dzielnica. To właśnie tu

⁵ Salvo Lima był burmistrzem Palermo dwukrotnie w latach 1958-1963 i 1965-1968, natomiast Vito Ciancimino w 1959 roku został także doradcą ds. robót publicznych.

najdokładniej widać kontrast pomiędzy parkami z okresu Belle Époque (Villa Giulia, Villa Trabia), które otaczały niegdyś posiadłości należące do arystokracji, a dzisiejszymi powstałymi na ich miejscu, posępnymi budowlami.

XIX-wieczna willa Ingham ze wspaniałym egzotycznym ogrodem została przekształcona w Grand Hotel et Des Palmes, najelegantszy hotel epoki fin de siècle.

W hotelu tym Wagner skomponował Parsifala, a Renoir namalował portret kompozytora. Z czasem zatrzymywał się tam wielu artystów, ale także członkowie cosa nostra organizowali tutaj spotkania cupoli⁶. Miasto stopniowo zaczęło znajdować się we władaniu mafii.

Na ulicach ginęli ludzie, najczęściej ci, którzy zdecydowali się wytoczyć wojnę organizacjom przestępczym (spośród najgroźniejszych zabójstw warto przypomnieć zbrodnię na sędziach Giovannim Falcone i Paolo Borsellino, nie zapominając przy tym o wielu innych osobistościach życia publicznego, zabitych w latach poprzednich, jak i kolejnych). Legenda głosi, że obraz Caravaggia „Narodziny Pańskie” znajdujący się w oratorium San Lorenzo, w późniejszym czasie dekorował jedną z willi mafijnego capo di tutti capi, Salvatora Riiny.

Pomimo tych niekorzystnych zmian, dawna stolica Burbonów do dnia dzisiejszego zachwyca wielokulturowością (z Palermo bliżej jest do Tunisu niż do Rzymu), niezwykłą i złożoną historią oraz klimatem, który wielokrotnie pozwala odczuć wilgotną duszność i ciepło scirocco, afrykańskiego wiatru wiejącego z Sahary. Renesansowe i barokowe kościoły (Kościół Chrystusa na placu Casa Professa z płaskorzeźbami i niezwykłymi arabeskami wykonanymi z białego marmuru), ogród botaniczny z egzotyczną roślinnością, uznany przez Goethego za „najpiękniejsze miejsce na świecie” czy park z ptakami ze wszystkich stron świata (Parco d'Orleans) - wciąż napawają zdumieniem.

Na południe od Palermo na jednej z gór wznosi się miasteczko Monreale⁷, w którym niegdyś znajdowała się jedna z królewskich rezydencji. Król każdego dnia podziwiał wschód słońca i miasto w dole. Do Monreale prowadziła tzw. „droga króla” ciągnąca się z portu w Palermo od antycznej bramy Porta Felice poprzez dzisiejszą Corso Vittorio Emanuele i Corso Calatafimi. W określonej porze roku słońce wschodzi dokładnie wewnątrz łuku bramy Porta Felice, tworząc niesamowite optyczne widowisko.

W dawnej stolicy królestwa Burbonów wspaniałe kościoły wznoszą się pośród ubogich dzielnic, napełniając je melodią bijących dzwonów, a eleganckie butikie sąsiadują z kramami obwoźnych sprzedawców, którzy – co tutaj naturalne – wykrzykują nazwy sprzedawanych towarów (abbanniare). Nigdzie indziej nie spotkamy się z takim rodzajem reklamy – l'abbanniata posiada rodowód arabski: w kulturze arabskiej Muezzin śpiewnym głosem zwołuje wiernych na modlitwę.

W ten sposób Muezzin przyciąga uwagę wiernych i podobnie „śpiewający” sprzedawcy pragną zainteresować klientów. Ponadto Palermo posiada największy miejski park w Europie – Parco della Favorita, gdzie niegdyś król wyruszał na polowanie (dziś park nie jest w pełni użytkowany; duży jego areał znajduje się w stanie degradacji). Pośród cudów miasta należy wspomnieć także o pomnikowym figowcu wielkolistnym. To wiecznie zielone drzewo z Villi Garibaldiego na placu Marina, uznawane jest za najstarszy figowiec w Europie, ponieważ liczy sobie blisko dwieście lat.

O brzydocie, ale również pięknie zwykłego codziennego życia Palermo, przypominają czarno-białe fotografie Letizi Battagli.

Po wojnie, miasto borykało się z brakiem bieżącej wody i ubóstwem, a spora część ludności była analfabetami.

Obecnie Palermo znacznie się zmieniło, choć nadal o prawdziwej tożsamości miasta decydują widoczne kontrasty. Palermianie, pomimo tego że wskaźnik bezrobocia na Sycylii wśród młodych ludzi sięga 90% (!), odpowiadają z uśmiechem na twarzy, iż niczego im nie brakuje: miasto z jednej strony otaczają góry, z drugiej morze, poza tym cechuje je doskonała tradycyjna kuchnia (typowe dania to pasta con le sarde, pasta con nero di seppia, sarde al baccafico).

Pomimo tych cudownych właściwości Palermo, mieszkańcy wiedzą jednak, iż jest ono ofiarą złego zarządzania res publicą.

Chociaż ludność słynie z typowej dla Południa gościnności, może dochodzić – jak we wszystkich większych metropoliach – do rabunków, zwłaszcza w miejscach odwiedzanych przez turystów oraz tych o niskiej koncentracji patroli policyjnych.

Dla mnie jednak, najbardziej szokującą sytuacją, jaka ma miejsce na obwodnicy miasta, są nielegalne wyścigi koni. W celu wygrania wyścigu (a tym samym wygrania kolosalnych sum w zakładach) podaje się koniom specjalne środki odurzające, by te jak najszybciej dobiegły do mety. Przed końmi, jak i za nimi, motocykliści

⁶ Cupola – organ kierowniczy cosa nostra, w skład którego wchodzi najpotężniejsi mafiosi.

⁷ Monreale, czyli po włosku Monte del Re – góra króla.

tworzą specjalny „korytarz” dla uczestniczących zwierząt i jednocześnie separują je od nadjeżdżających pojazdów. Zbyt duży wysiłek i narkotyki powodują, że widok padających martwych koni nie należy do rzadkości.

Kontrasty miejskiego pejzażu czasem wprawiają w zachwyt, a czasem w zdziwienie, tworzą bowiem unikatowe połączenie, które trudno odnaleźć chociażby w miastach północnych Włoch uznawanych bezdyskusyjnie za „piękne”. Pewien palermianin opowiadając o domach Palermo zniszczonych od zewnętrznej strony, podkreślił, iż budowlę te są jak mieszkańcy miasta: choć z pobieżnego oglądu być może nie prezentują się najlepiej, to do wystroju wnętrza, niewidocznego na pierwszy rzut oka, przywiązuje się o wiele więcej wagi, bowiem tam w środku skrywa się prawdziwe „piękno”.

Chociaż obraz Guttusa był jedynie mirażem, po dziś dzień przypomina o niezwykłości Mezzogiorno. W miejskim pejzażu z latwością doszuka się ich każdy, kto wierzy, że kategorie Umberta Eco: „piękno” i „brzydota” pozostają względem siebie w binarnej opozycji, ponieważ osobno nie istnieją. Podobnie cudowne Palermo nie istniałoby bez słońca i morza oraz bez widoków jak te z najbardziej trwożących fotografii Letizi Battagli.

Na podstawie palermiańskich opowieści i książki Petera Robba pt. „Sycylijski mrok”.

Uno sguardo su Palermo: i contrasti della città

Per Giuliano per avermi fatto vedere le bellezze di Palermo

Aleksandra Pawelec

Renato Guttuso, in una delle sue più famose tele, *La Vucciria*, illustrò la ricchezza dei sapori e dei profumi siciliani, ritrovati all'interno dello storico mercato tipico mediterraneo di Palermo.

Secondo una delle interpretazioni possibili, il quadro rappresenta una visione onirica, un sogno idealizzato della cuccagna meridionale, piuttosto che mostrare una raffigurazione reale di essa¹. La Vucciria², da stupendo mercato pulsante di vita si trasformò in un luogo dal povero notevolmente più basso. Con il tempo essa diventò sempre meno colorata e più rognosa dei sapori e degli odori delle specialità mediterranee come gli aromi fruttati, le erbe aromatiche e i pesci dai mille colori.

Le immagini della “bellezza” e della “bruttezza” rappresentano in maniera profonda l'interpretazione metaforica del quadro del pittore siciliano e sono l'argomento del progetto realizzato dagli studenti dell'Università di Lodz, dell'Accademia dell'Arte e dell'Accademia Musicale a dell'Accademia dell'Arte Łódź, nell'ambito degli avvenimenti del festival „Labirinto dei segni” ispirati alla visita di Umberto Eco a cui viene concesso la laurea honoris causa dell'Università di Łódź.

Gli studenti delle scuole menzionate si sono riferiti al tema della “bellezza” e della “bruttezza”³ con lo scopo di creare degli abiti e le relative descrizioni, che rispecchino a pieno le due categorie sopra citate.

Durante gli incontri preparatori si è affrontato il seguente concetto: la “bellezza” e la “bruttezza” si completano a vicenda più di una volta, sono ambivalenti, coesistono insieme e spesso vengono percepite in modo soggettivo.

Ogni tanto capita che certe persone rimangano incantate dalle diverse razze di pesci dalle forme e dalle tinte bizzarre (“belle”), mentre altre identificano le squame dei pesci con le perversioni della natura (“brutte”).

I paradigmi di Umberto Eco mi hanno ispirati a intraprendere quella ricerca estetica tra i contrasti del capoluogo della Sicilia. Palermo, fondata nel 734 a. C. dai Fenici, con il nome di Zyz, che in lingua fenicia significa “fiore”, successivamente venne chiamata dai Greci Panormos (tutto-porto), Panormus dai Romani, Balarm dagli Arabi e Balermus dai Normanni, ai giorni nostri, mostra una diversità culturale eccezionale, la quale la rende unica nel suo genere, e allo stesso tempo, per alcuni rappresenta il simbolo del decadentismo e la caduta della vecchia capitale del regno borbonico.

Oggi giorno il capolavoro di Guttuso si può ritrovare letteralmente ovunque a Palermo⁴. Le riproduzioni economiche della stessa adornano i numerosi bar e le case palermite. Si notano altresì nelle vetrine dei negozi e nel “Mercato delle pulci” dove le vendono a qualche euro.

1 Così dice P. Robb nel libro intitolato „Midnight in Sicily”, citando un'opinione dello scrittore Leonardo Sciascia.

2 L'etimologia del termine proviene dal francese (vista la dominazione borbonica) fr. *boucherie*: it. *macelleria*.

3 Sono le due categorie principali, alle quale U. Eco dedicò „La storia della bellezza” e „La storia della bruttezza”.

4 La versione originale si può ammirare all'Expo di Milano dal 01. 05. 2015, anche nella versione 2.0.

Tuttavia l'antico mercato della "Vucciria", il cuore della città, non lo ritroviamo più com'era decine di anni fa. La confusione dei venditori chiassosi che emergeva tra le bancarelle e trasformava questo posto in un vero teatro urbano, rimane legata soltanto ad un altro ugualmente antico mercato, quello di Ballarò.

Della Vucciria e delle sensazioni sinestetiche che suscita il quadro di Guttuso, oggi sono rimaste solo due bancarelle con la carne, due con gli ortaggi e una di pesce. Durante il giorno La Vucciria risiede in letargo, benché la sua antica anima che non sopportava la tranquillità, si risveglia di notte e lo spazio dell'antico mercato diventa uno dei principali punti d'incontro della vita notturna palermitana.

L'opulenza del Mezzogiorno, menzionata prima, la ritroviamo al mercato di Ballarò. Sulle bancarelle si accumulano enormi tonni ed i pesci spada insieme agli sgombri e alle sardine più piccole; i gamberi stanno accanto ai polpi, alle seppie e ai calamari.

I pescatori, di cui l'età non si può indovinare mai, visto che da tutta la vita sono esposti ai raggi del forte sole siciliano, sembrano essere "usciti" direttamente da un romanzo di Hemingway. Sicuramente, al mercato resteremo incantati dai colori brillanti degli ortaggi: le melanzane, i pomodori, le zucchine, i peperoni, i cocomeri, i meloni, i fichi d'India e i grappoli d'uva.

Ma il vero spettacolo per gli occhi rappresentano le pesche, le albicocche, i fichi, i limoni e le arance, e naturalmente non vi mancheranno le olive, e le tante erbe aromatiche come l'origano, la maggiorana, il basilico, la menta e il rosmarino.

La città di Palermo, circondata da montagne rocciose, si estende sulla fertile Conca d'Oro, dove tempo fa vi erano i giardini di arance e limoni, coltivati lungo la fascia costiera dagli Arabi. Gli Arabi contribuirono considerevolmente a uno sviluppo dell'isola, trasformandola in un giardino rigoglioso. Fino ad oggi nella città di Palermo si vedono le tracce della loro presenza, della quale testimoniano i residui delle costruzioni arabe piene di magnificenza e mosaici colorati (il Castello della Zisa, La Cuba e la chiesa di San Giovanni degli Eremiti).

Palermo, nei tempi di dominazione araba, svolse il ruolo di crocevia commerciale e culturale con l'Europa. Oggigiorno, si riconosce in tutto il mondo che uno dei migliori street food sia quello palermitano grazie alle sue contaminazioni culturali, ad esempio possiamo trovare le panelle (realizzate con la farina di ceci) che appartengono giusto alla tradizione araba.

Tipiche per la cucina palermitana, sono le stigliole costituite da intestino di vitello o di agnello, il pane con la milza, imbottito anche con il polmone di vitello (sembrerebbero disgustose ma sono buonissime) oppure gli scarti della carne di vitello, la frittola. Erano le parti che i nobili non mangiavano, riconoscendole come gli scarti di cucina. Fu in questo modo che nacque la "cucina povera palermitana", secondo la quale gli scarti della macellazione di certi animali costituiscono la base dello street food palermitano apprezzato in tutto il mondo.

Oggi dello splendore arabo purtroppo è rimasto ben poco. Al posto dei giardini sorgono adesso i bruttissimi condomini. La devastazione della città avvenne quando il potere apparteneva a Salvo Lima (sindaco della città) e Vito Ciancimino venne eletto consigliere comunale a Palermo⁵. Il cosiddetto "sacco di Palermo" causò la distruzione di tanti palazzi del Settecento e dell'Ottocento. Le ville in stile Liberty furono sostituite con il grigiore edilizio del cemento come quelle dell'Europa dell'Est. Lungo la via Libertà cominciò a emergere un nuovo quartiere. Proprio qui si vede precisamente il contrasto tra le lugubri costruzioni di oggi ed i parchi del periodo della Belle Époque (Villa Giulia, Villa Trabia), i quali circondavano un tempo le ville dei nobili.

La villa Ingham dell'Ottocento con il splendido giardino esotico divenne il Grand Hotel et Des Palmes, l'albergo più chic dell'epoca di fine secolo.

In quel albergo Wagner compose "Parsifal" e Renoir dipinse il ritratto del compositore. Con il tempo là si fermarono tanti artisti e allo stesso tempo i membri di "cosa nostra" organizzavano degli incontri della cosiddetta "cupola"⁶. La città gradualmente si trovò nella stretta morsa della mafia.

La gente veniva letteralmente uccisa per strada, in particolare quelli che decisero di annunciare la guerra contro le organizzazioni criminali (tra gli omicidi più clamorosi possiamo ricordare quelli dei due giudici Giovanni Falcone e Paolo Borsellino, ma non dimentichiamo tutte le personalità pubbliche uccise negli anni precedenti e successivi). Una leggenda dice che il quadro di Caravaggio "La Natività" che si trovava nell'oratorio San Lorenzo, più tardi decorò una delle ville del capo di tutti i capi, Salvatore Riina.

Malgrado le sfavorevoli alterazioni, l'antica capitale dei Borboni oggi giorno affascina con il mosaico delle culture (Palermo è più vicina a Tunisi, che a Roma), con la straordinaria e complessa storia, con il clima umido soffocante e il caldo dello scirocco, vento africano proveniente dal deserto del Sahara. Le chiese rinascimentali e

barocche (La Chiesa di Gesù in piazza Casa Professa con sculture e decorazioni allegoriche in marmo bianchissimo), l'orto botanico con la flora esotica riconosciuto da Goethe come "il posto più bello del mondo" e il parco con gli uccelli da tutto il mondo (il Parco d'Orleans) – stupiscono incredibilmente.

Al sud di Palermo sorge sul monte, la cittadina di Monreale⁷, dove vi era una delle antiche residenze del re. Il re ogni giorno ammirava l'alba e la città laggiù. A Monreale portava "la via del re", che andava dal porto di Palermo, dall'antica Porta Felice, lungo il contemporaneo Corso Vittorio Emanuele e Corso Calatafimi. In un certo periodo dell'anno il sole sorge giusto dentro l'arco di Porta Felice, creando un meraviglioso spettacolo ottico.

Nell'antica capitale del Regno dei Borboni le chiese favolose sorgono nel mezzo dei quartieri poveri, riempiendoli con la melodia delle campane e le boutique eleganti confinano con le bancarelle dei venditori ambulanti che – una cosa abbastanza naturale qui – gridino i nomi delle merci (abbanniano). Da nessuna parte troveremo questo modo di fare pubblicità – l'abbannata è di origine araba: nella cultura araba i fedeli vengono chiamati alla preghiera dal Muezzin con la sua voce melodiosa.

Il Muezzin richiamava l'attenzione dei fedeli così i mercanti richiamano l'attenzione degli avventori. Inoltre, Palermo vanta il parco urbano più grande d'Europa – il Parco della Favorita, dove prima il re si recava a caccia (oggi il parco rimane non sfruttato a pieno e nel degrado). Tre le meraviglie di Palermo vi è il ficus macrophylla più antico d'Europa situato a Villa Garibaldi in piazza Marina che vanta quasi duecento anni di vita.

Della bruttezza, ma anche della bellezza della vita quotidiana palermitana, ricordano le fotografie di Letizia Battaglia in bianco e nero.

Nel dopoguerra la città lottava con la mancanza dell'acqua corrente e la povertà. Inoltre, la gran parte della gente era analfabeta.

Adesso è cambiata molto, anche se la città tuttora viene definita dai propri contrasti. I palermitani, nonostante il tasso di disoccupazione tra i giovani in Sicilia risulti quasi al 90% (!), rispondono con il sorriso dicendo che a loro non gli manca nulla: da una parte la città di Palermo è circondata dalle montagne, dall'altra c'è il mare ed essa si distingue per la sua eccezionale cucina tradizionale (basta menzionare la pasta con le sarde, la pasta con nero di seppia e le sarde a caccafico).

I palermitani nonostante queste bellissime caratteristiche della città, sanno che essa è anche la vittima di una cattiva gestione della res publica.

Anche se gli abitanti sono famosi per la loro ospitalità meridionale, possono avvenire (come in tutte le grandi metropoli) dei borseggi nelle zone turistiche e nelle zone dove non vi è alta concentrazione delle forze di polizia.

Per me invece, il fatto più sconvolgente è quello delle gare clandestine con i cavalli, che hanno luogo sulla tangenziale della città. I cavalli vengono drogati appositamente per queste scommesse a scopo di lucro. Davanti ai cavalli, e nello stesso modo dietro di essi, i motociclisti creano "un corridoio" speciale giusto per i contendenti e così li separano dal traffico. Il fenomeno dei cavalli morti a causa dello sforzo e delle droghe che gli vengono somministrate non è raro.

I contrasti che vediamo nel paesaggio locale a volte affascinano e a volte stupiscono, perché creano una fusione eccezionale, che è difficile da ritrovare per esempio, nelle città dell'Italia del Nord, che sono riconosciute indiscutibilmente come "bellissime". Un palermitano raccontando delle case di Palermo rovinata nella parte esterna, sottolineò il concetto che questi palazzi erano come gli abitanti della città: anche se dalla visione superficiale magari non si presentano positivamente, è all'interno (quello che non si nota subito), il luogo a cui si presta tutta l'attenzione. Perché là dentro è nascosta la genuina "bellezza".

Sebbene il quadro di Guttuso fosse soltanto un miraggio, fino ad oggi rammenta le meraviglie del Mezzogiorno. Ognuno le troverà facilmente nel paesaggio urbano, purché creda che le categorie di Umberto Eco la "bellezza" e la "bruttezza" rimangano reciprocamente nell'opposizione binaria, visto che non esistono separatamente. Analogamente la superba città di Palermo non esisterebbe senza il sole, il mare e senza le vedute come quelle dalle fotografie più terribili di Letizia Battaglia.

Dai racconti palermitani e dal libro „Midnight in Sicily” di Peter Robb.

⁷ Monreale significa il Monte del re.

„Książka to ubezpieczenie na życie, małe antycypacja niemiętności. Raczej wsteczna (niestety!), niż spoglądająca w przyszłość. Ale nie można mieć wszystkiego i to od razu”.

Dlaczego książki przedłużają nam życie, W: Drugie zapiski na pudełku od zapalek [1991-1993], Poznań, Historia i Sztuka, 2005, s.27.

Program wydarzeń związanych z pobytom Umberta Eco w Łodzi

20-21 IV (poniedziałek, wtorek), Wydział Filologiczny (ul. Pomorska 171/173)

Konferencja studencko-doktorancka „ECOMONDO: recepcja twórczości literackiej i myśli naukowej Umberta Eco” (otwarcie konferencji, pon. 20.IV godz. 15, aula A3, bliższe informacje: www.italianistyka.uni.lodz.pl)
Prezentacja specjalnego numeru czasopisma Studenckiego Koła Naukowego Italianistów UŁ: „Ec(c)o ItaliAMO”

21 IV (wtorek), Wydział Filologiczny (ul. Pomorska 171/173),

pod auspicjami wydawnictwa Noir sur Blanc
godz. 13.30 (aula A5) Panel tłumaczy polskich edycji książek Umberta Eco. Prowadzenie: Anna Wasilewska, udział: Krzysztof Żaboklicki, Marta Szymańska, Wojciech Soliński
godz. 17.00 (aula A3) Spotkanie z tłumaczem Krzysztofem Żaboklickim i przedpremierowa prezentacja nowej powieści Umberta Eco „Temat na pierwszą stronę” (Noir sur Blanc, Warszawa 2015). Prowadzenie: Artur Gałkowski

27 IV (poniedziałek), Wydział Filologiczny (ul. Pomorska 171/173)

godz. 10.00-11.30 (aula A1) Warsztaty semiotyczne „Jak czytać znaki?”. Spotkanie poświęcone semiotyce w ujęciu popularyzatorskim. Adresatami są łódzcy licealiści i studenci. Prowadzenie: Artur Gałkowski, Monika Kopytowska
godz. 11.30-12.00 Zwiedzanie gmachu Wydziału Filologicznego UŁ
godz. 13.30-15.00 (aula A1) Seminarium dla nauczycieli języków obcych, języka polskiego, historii, WOS. Prowadzenie: Barbara Bogotębska („Retoryka kultury w ujęciu Umberta Eco”), Barbara Stelmaszczyk („Spotkania z Umberto Eco”)

5 V (wtorek), godz. 17:30, Niebostan (ul. Piotrkowska 17)

Panel dyskusyjny nt. „Szaleństwo katalogowania i kolekcjonowania” – spotkanie z udziałem Jacka Dehnela. Miejsce dla kolekcjonerów pasjonatów i bibliofilów. Prowadzenie: Tomasz Cieślak

6 V (środa) Polska, Oficyna Literacka Noir sur Blanc

Premiera nowej powieści Umberta Eco w wersji polskiej „Temat na pierwszą stronę” (tłum. Krzysztof Żaboklicki, Noir sur Blanc, Warszawa 2015)

7 V (czwartek), godz. 17:30, Niebostan (ul. Piotrkowska 17)

Panel dyskusyjny pt. „Umberto Eco – pisarz”. Spotkanie połączone z formatywnym czytaniem tekstów Umberta Eco. Prowadzenie: Jadwiga Czerwińska, udział: Wit Pietrzak, Tomasz Kaczmarek, Krystyna Pietrych, Artur Gałkowski, Michał Lachman, Ilario Cola, Stefano Cavallo

8 V (piątek), od godz. 18:00,

Pałac Poznańskich – Muzeum Miasta Łodzi (ul. Ogrodowa 15)
Noc Literatury. Czytanie Umberta Eco

9 V (sobota), godz. 11:00,

Pałac Poznańskich – Muzeum Miasta Łodzi (ul. Ogrodowa 15)
Gra miejska „W drodze do Ecolandii”. Kiermasz książek. Animacje dla dzieci

17 V (niedziela), godz. 16:00, Galeria Piotrkowska 68

Wernisaż projektu humanistyczno-artystycznego „Piękno i brzydota” (ASP w Łodzi – UŁ – AM w Łodzi)
Spotkanie pt. „Umberto Eco – estetyk i historyk sztuki”. Prezentacja projektów studentów Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi, we współdziałaniu studentów Wydziału Filologicznego UŁ oraz Akademii Muzycznej w Łodzi (prezentacja słowno-wizualno-muzyczna). Prowadzenie: Sylwia Romecka-Dymek

20 V – 20.VI, Wydział Filologiczny (ul. Pomorska 171/173)

Wystawa Fundacji Mondadori „Milan a place to read”, organizator: Włoski Instytut Kultury w Warszawie i UŁ, specjalny patronat: EXPO 2015

24 V (niedziela), Wydział Filologiczny (ul. Pomorska 171/173)

godz. 10.00 Uroczystość nadania tytułu doktora honoris causa UŁ prof. Umberto Eco

godz. 12.00 Konferencja prasowa prof. Umberta Eco

24 V (niedziela), godz. 17.00, Biblioteka Uniwersytetu Łódzkiego (ul. Matejki 32/38)

Wernisaż interaktywnej wystawy „Umberto Eco”
Prezentacja książki artystycznej „Potęga intelektu” dedykowanej prof. Umberto Eco
Ogłoszenie laureatów konkursu na tłumaczenia wierszy Wisławy Szymborskiej dla prof. Umberta Eco

24-27 V Wydział Filologiczny (ul. Pomorska 171/173)

Międzynarodowa Konferencja Semiotyczna „Znak-myśl-słowo-dzieło”
Bliższe informacje: www.semiotica.uni.lodz.pl
(organizatorzy: Zakład Italianistyki KFR UŁ, Zakład Pragmatyki Językowej IA UŁ, Interdyscyplinarne Centrum Badań Humanistycznych UŁ, Istituto Italiano di Cultura di Varsavia)
Wykład inauguracyjny prof. Umberta Eco podczas uroczystości nadania tytułu doktora honoris causa UŁ 24 V 2015

25 V (poniedziałek), godz. 17.00, aula A1, Wydział Filologiczny (ul. Pomorska 171/173)

Spotkanie Umberta Eco z czytelnikami. Prezentacja i promocja nowej powieści Umberta Eco „Temat na pierwszą stronę” (Noir sur Blanc, Warszawa 2015). Rejestracja na spotkanie poprzez stronę: labiryntznakov.uni.lodz.pl

26 V (wtorek), godz. 13:00, Akademia Sztuk Pięknych w Łodzi (ul. Wojska Polskiego 121)

Pokaz mody w ramach projektu humanistyczno-artystycznego „Piękno i brzydota” (ASP w Łodzi – UŁ – AM w Łodzi)

2 VI (wtorek), godz. 17:00, Pałac Biedermanna (Franciszkańska 1/5)

Omówienie publikacji dedykowanej prof. Umberto Eco „Potęga intelektu” (UŁ 2015). Prowadzenie: Artur Gałkowski, udział: autorzy tekstów i projektu artystycznego, recenzenci

5-7 VI Uniwersytet Łódzki – Akademia Sztuk Pięknych w Łodzi – Akademia Muzyczna w Łodzi

Interdyscyplinarna Konferencja Naukowo-Warsztatowa „Piękno i brzydota w ujęciu humanistycznym i artystycznym”

5.VI, godz. 19.00 – koncert inauguracyjny AM w Łodzi, sala koncertowa ul. Żubardzka 2A

5-7.VI – sesje naukowe i warsztaty: ASP w Łodzi – UŁ – AM w Łodzi

7.VI, godz. 16.00 – finał wystawy w ramach projektu „Piękno i brzydota”, Galeria Piotrkowska 68

Organizatorzy: Wydział Tkaniny i Ubioru ASP w Łodzi, Akademia Muzyczna w Łodzi, Wydział Filologiczny UŁ, Interdyscyplinarne Centrum Badań Humanistycznych UŁ
Bliższe informacje: www.asp.lodz.pl, www.amuz.lodz.pl

⁵ Lima venne eletto sindaco di Palermo due volte negli anni 1958-1963 e 1965-1968, invece Vito Cincimino nel 1959 divenne assessore ai lavori pubblici.

⁶ L'organo direttivo di „cosa nostra”.

PROGRAM STUDENCKO-DOKTORANCKIEJ KONFERENCJI NAUKOWEJ
„ECOMONDO” UNIWERSYTET ŁÓDZKI
STUDENCKIE KOŁO ITALIANISTÓW „ItaliAMO”
KOŁO NAUKOWE ANTROPOLOGÓW LITERATURY
MIĘDZYWYDZIAŁOWE KOŁO TEORETYKÓW KULTURY

Poniedziałek, 20 kwietnia 2015

15:00 - rozpoczęcie konferencji i słowo wstępne

Panel 1: Interpretacja dzieł literackich i koncepcja czytelnika modelowego

Moderator: mgr Anna Zatora

15.15-15.30 – mgr Radosław Sławomirski (UJ)

Jak daleko sięga wolność interpretacji? Analiza poglądów Umberta Eco

15.30-15.45 – mgr Alicja Górka (UŁ)

Czytelniczy dualizm Umberta Eco. O przemianach fizycznych książki od starożytnych rękopisów do e-booków w kontekście Wikipedii oraz użyteczności i znaczenia elektronicznych kopii

15.45-16.00 – Kamila Janczyk (UŁ)

Amerykańskie iluzje, czyli poszukiwanie otuchy w Imitacji: współczesne możliwości nawiązania kontaktu z przeszłością

16.00-16.15 – mgr Magdalena Partyka (UKSW)

Autor i czytelnik w żywiole tekstowej hybrydyczności Wyznań młodego pisarza

16.15-16.30 – mgr Anna Natkańska, mgr Przemysław Ślizak (UŚ)

Koncepcja czytelnika modelowego w kognitywnej teorii przekładu

16.30 – 17.00 – dyskusja

17.00-17.15 – przerwa

Panel 2: Wystąpienia studentów filologii włoskiej UŁ

Moderator: mgr Aleksandra Sowińska

17.15-17.30 – Krzysztof Dębowski

Obraz polityczno-społeczny Włoch lat 80. spisany na pudełku od zapalek. Umberta Eco jako obserwator polityki oraz życia społeczeństwa włoskiego - wystąpienie w języku włoskim

17.30-17.45 – Katarzyna Kowalik

L'autore, il lettore o l'editore: chi è responsabile per il canone letterario?

[Autor, czytelnik czy wydawca – kto jest odpowiedzialny za kanon klasyki literatury?] - wystąpienie w języku włoskim

17.45-18.00 – Milena Lange

Stylizacja języka w twórczości Umberta Eco – oryginały i tłumaczenia na język polski – wystąpienie w języku polskim

18.00-18.15 – Marta Sterna

La letteratura popolare e la figura del superuomo in Umberto Eco. [Literatura popularna i postać nadczłowieka w ujęciu Umberta Eco, czyli Superman w kulturze masowej] - wystąpienie w języku włoskim

18.15-18.30 – Justyna Orlik

La bellezza della bruttezza nell'arte moderna – sugli esempi delle opere degli artisti łodzienski

[Piękno brzydoty w sztuce współczesnej – na przykładzie dzieł łódzkich artystów plastyków] - wystąpienie w języku włoskim

18.30-18.45 – mgr Diana Dąbrowska

Le migrazioni semiotiche: Eco i Barthes in confronto?

[Semiotyczne migracje: Eco i Barthes w zestawieniu] - wystąpienie w języku włoskim

Wtorek, 21 kwietnia 2015

Panel 3: Umberta Eco a popkultura

Moderator: mgr Diana Dąbrowska

8.30-8.45 – mgr Diana Dąbrowska (UŁ)

Apokalipsa konsumpcjonizmu. Fantazje Eco na temat włoskiej kultury popularnej lat sześćdziesiątych

8.45-9.00 – Irmina Liczbik (UŁ)

Umberta Eco o kulturze popularnej – mit nadczłowieka

9.00-9.15 – mgr Małgorzata Muszyńska (WNIH UKSW)

Literackie gatunki popularne według Umberta Eco – próba systematyki

9.15-9.30 – mgr Kamil Jędrasiak (UŁ)

Zagubieni jako zrealizowany projekt serialu kultowego

9.30-9.45 – mgr Agnieszka Catek (UJ)

Koncepcja „Dzieła otwartego” Umberta Eco jako punkt wyjścia dla rozważań o odbiorcach opowieści transmedialnej

9.45-10.00 - dyskusja

10:30-10:45 – przerwa

Panel 4: Felietony Umberta Eco

Moderator: Krzysztof Dębowski

10.45-11.00 – mgr Ewelina Woźniak-Czech

Vademecum współczesnego człowieka, czyli (prawie) wszystko o (prawie) wszystkim w *Zapiskach na pudełku od zapalek* Umberta Eco

11.00-11.15 – mgr Katarzyna Ossowska

Diariusz najmniejszy, czyli silva rerum fikcji oraz sylwa myśli i talentu Umberta Eco

11.15-11.30 – dyskusja

11.30-11.45 – przerwa

Panel 5: Refleksje na temat dzieł Umberta Eco

Moderator: mgr Anna Zatora

11.45-12.00 – mgr Agata Mikołajko (UKSW)

Kontekstualizacja retoryki antycznej oraz jej barokowej realizacji w zbiorze rozmaitości „Wymyślanie wrogów” i inne teksty okolicznościowe

12.00-12.15 – mgr Edyta Janiak (UŁ)

Trzy opowieści Umberta Eco jako przykład współczesnej baśni

12.15-12.30 – mgr Marlena Kowalska

„Wszyscy Włosi byli piękni” - odkrywanie czasów faszyzmu z Umbertem Eco

12.30-12.45 – Michał Wróblewski

Po co książkę Posacki cytuje Umberto Eco?

12.45-13.00 – dyskusja

13.00 – zakończenie konferencji

UWAGA! Jesteśmy dla Was także w sieci!!!

POTETE trovarci su internet!!!



Chcesz

dowiedzieć się o nas więcej?

być zawsze na bieżąco?

Zajrzyj na naszą stronę internetową:

www.italianistyka.uni.lodz.pl/



Zajrzyj i polub nas na facebooku :)

www.facebook.com/SKN.ItaliAMO?fref=ts